

gazeta policyjna

Niech prawo zawsze prawo znaczy

Rok XII • Nr 20 • 27 V 2001 r. Cena 1,50 zł (w tym 7% VAT)



OCHRONIARZA TRZEBA WPUŚCIĆ DO DOMU



Rozmowa z IRENEUSZEM WILKIEM, generalnym inspektorem informacji finansowej, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Finansów

str. 3

Problem pojawił się na początku lat 90. wraz z błyskawicznym rozwojem przestępczości zorganizowanej, przynoszącej przestępcom coraz większe zyski. Szybko rosnące fortuny trzeba było legalizować. Sprawny i anonimowy przepływ pieniędzy ułatwiało powstawanie różnorodnych instytucji finansowych. Tak zaczęła się rozwijać przestępczość związana z legalizowaniem zysków, czyli pranie brudnych pieniędzy.
Jaka jest skala tego zjawiska dzisiaj? Zapytany o to wiceminister finansów odpowiedział w parlamencie, że rocznie wprowadzanych jest do naszej gospodarki około 2-3 mld upranych dolarów.

nie stworzeniu skutecznych instrumentów prawnych służących zarówno do zwalczania, jak i rozpoznawania przez Policję sposobów, technik i mechanizmów legalizowania nielegalnych dochodów zarówno rodzimych, jak i międzynarodowych grup przestępczych. Takimi instrumentami stały się m.in. ustawa z 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł i ratyfikowana przez Polskę Konwencja Strasburska z 1990 roku o praniu, ujawnianiu, zajmowaniu i konfiskacie dochodów pochodzących z przestępstwa.

wym, dla których nieczyste transakcje są podstawą dobrobytu. Problem jest na tyle poważny, że w grudniu ubiegłego roku Rada Ministrów wydała rozporządzenie w sprawie określenia krajów i terytoriów stosujących szkodliwą konkurencję podatkową. Rozporządzenie zawiera wyszczególnioną listę państw, z którymi prowadzenie przedsięwzięć gospodarczych „może być szkodliwe pod względem podatkowym dla skarbu państwa”. Takie listy wydają różne światowe organizacje gospodarcze. Wśród „rajów podatkowych” wymienia się m.in. Karaliby, Antyle, Bahamy, Malediwy, Seszele, Liberię, Andorę, Liechtenstein, Gibraltari.

PRACOWNICY DRUGIEJ KATEGORII?

- Bez szans na awans
- Negocjacje rozpoczęte

str. 4-5

POLSKA PRALNIA

ELŻBIETA
SITEK

Określenie „pranie pieniędzy” nie jest przypadkowe, wywodzi się od prania w sensie dosłownym. Pochodzi z lat 30. XX wieku, kiedy to amerykańska policja wykryła, że nielegalne dochody uzyskane z handlu alkoholem są legalizowane za pośrednictwem sieci małych pralni. To w nich bez wzbudzania podejrzeń przez dłużi czas lokowano ogromne ilości przestępczej gotówki.

Na początku tego roku aresztowana została dyrektor banku w jednym z miast na południu Polski. Postawiono jej zarzut popełnienia przestępstwa z art. 299 par. 2 k.k., czyli prania brudnych pieniędzy. Pani dyrektor nie działała oczywiście sama, współpracowała z pięcioma innymi osobami, wśród których była zastępczyni głównej księgowej. Obie panie umożliwiły trójce biznesmenów upranie sporych kwot pieniędzy. Akceptowały do wypłaty czeki wartości np. 400 czy 500 tys. złotych, dobrze wiedząc, że rachunek bankowy jest fikcyjny i brak na nim środków, sporządzały fikcyjne dowody rzekomych wpłat, umożliwiły dokonanie transferu pieniędzy pochodzących z wyludzonego w innym banku kredytu, przelewając go na nieistniejący rachunek itp., itd.

W 1997 i 1999 roku wprowadzone zostały zmiany w przepisach ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych. Zmiany te miały na celu wprowadzenie możliwości rozliczania transakcji dokonywanych między podmiotem gospodarczym krajowym a zagranicznym. Uregulowania prawne w zakresie przeciwdziałania przestępstwu prania brudnych pieniędzy zostały zawarte również w ustawie Prawo bankowe.

Zwalczanie procederu prania pieniędzy jest coraz trudniejsze ze względu na postępującą globalizację przestępczości, a także ze względu na szybki rozwój elektronicznego przepływu pieniędzy i informacji.

Ryzyko rozszerzenia się tego procederu przyniesie ze sobą także wejście w 2002 roku waluty euro do obiegu. Na takie niebezpieczeństwo już wskazują eksperci Grupy Specjalnej ds. Przeciwdziałania Praniu Pieniędzy. Po 1 stycznia 2002 r. „pracze” będą usiłowali wprowadzać do obiegu nielegalnie osiągnięte fundusze przez ukrywanie ich wśród dużych liczb operacji wymiany walut narodowych na euro, mogą też wzmocnić wymianę walut narodowych na euro przed 2002 rokiem w kantorach wymiany, a także nasilić wymianę w tych państwach europejskich, które będą pozostawały poza tzw. strefą euro.

INAUGURACJA



Policyjne lotnisko
Warszawa-Bemowo

str. 6

ŁAŃCUSZEK PRZESTĘPCZYCH DZIAŁAŃ

Zaczęło się od przestępstwa celnego – firma sprowadzająca do Polski sprzęt elektroniczny zaniżała jego wartość, aby płacić mniejsze cło. Potem towar sprzedawano firmom założonym na podstawie fałszywych dowodów tożsamości, następnie one sprzedawały towar dalej spółkom joint venture (zgodnie z polskim prawem zwolnionym z podatku), które wprowadzały towar na rynek detaliczny. Zdobyte w ten sposób pieniądze – pochodzące głównie z zaniżenia cła i uszczuplenia podatku VAT – wprowadzano do obrotu bankowego w polskich oddziałach banków zachodnich na konta firm zagranicznych, notabene założone na podstawie sfałszowanych dokumentów. Następnie pieniądze te przelewano na konta firm zagranicznych, ale tym razem w bankach za granicą. W taki sposób pewna firma wyprala w Polsce prawie 200 milionów złotych.

Dyrektor i księgowa dokonywały tych czynności w sposób profesjonalny, wykonując takie operacje bankowe, które miały udaremnić stwierdzenie przestępczego pochodzenia pieniędzy. Trójce biznesmenów, którzy korzystali z ich usług, popełniło w sumie kilkadziesiąt przestępstw, m.in. wyludzenia kredytów z banków i od firm leasingowych oraz wyludzenia towarów i urządzeń od innych kontrahentów. Zdobyte w przestępczy sposób pieniądze prali w „zaprzyjżnionym” banku przy pomocy dwóch zychliwych pań. Z pewnością nie świadczyły one tych usług za darmo i to jest kolejne ogniwko łańcuszka popełnionych przestępstw. Kolejne, ale podejrzani nie pomawiają się wzajemnie, więc pozostanie ono za pewne w sferze przypuszczeń.

OGROM PRACY – MIERNE EFEKTY

W 1999 roku Policja prowadziła 17 spraw o pranie brudnych pieniędzy (art. 299 k.k.), udowodnić przestępstwo udało się w dwóch przypadkach. W roku 2000 o pranie brudnych pieniędzy prowadzono 24 sprawy i w żadnej z nich nie udało się udowodnić popełnienia przestępstwa. Są to bowiem sprawy, w których ogrom wykonanych czynności operacyjnych i procesowych jest niewspółmierny do osiągniętych efektów.

Większość państw członkowskich UE przygotowuje już teraz środki skierowane na przeciwdziałanie wykorzystywaniu wymiany walut do celów prania pieniędzy. Specjalne grupy mające opracować odpowiednie zalecenia powołano już w Holandii, w Niemczech i we Włoszech.

OPOCZNO KOŁO PARADYŻA

Powiat opoczyński to 8 gmin. Jeszcze do niedawna w każdej funkcjonował komisariat...

str. 7

Mechanizm prania pieniędzy to łańcuszek różnorodnych działań, w których bierze udział wiele osób. To również łańcuszek różnorodnych przestępstw popełnianych niejako przy okazji – fałszowanie dokumentów, wyludzenie wpisów w aktach rejestrowych sądów, nielegalny obrót dewizami. No i oczywiście łapówkarstwo, bez którego nie mogłaby zaistnieć pranie żadna z tych nielegalnych czynności.

NOWE INSTRUMENTY PRAWNE

Polska ma stosunkowo niewielkie, bo datujące się dopiero od początku lat 90., doświadczenia w zwalczaniu procederu prania brudnych pieniędzy. Ostatnie lata poświęcone zostały głów-

Dlaczego tak się dzieje? Policja nie ma dostępu do wszystkich informacji potrzebnych do zdobycia dowodów popełnienia przestępstwa prania pieniędzy. Nie do przekroczenia są często tajemnice: służbowa, bankowa, skarbową czy ubezpieczeniowa. Zmienić to może nowa ustawa o Policji, której projekt znajduje się w parlamencie. Jeśli zostanie zaakceptowana, Policja zyska podstawy prawne do uzyskiwania tych niedostępnych dotychczas informacji.

Skutki prania brudnych pieniędzy są znacznie dalej idące niż samo popełnienie przestępstwa i uszczerbek dla skarbu państwa. To specyficzne przestępstwo pociąga za sobą trudne do przecenienia skutki społeczne, jak utrata zaufania do sektora finansowego państwa, korumpowanie pracowników instytucji finansowych, wprowadzanie nieczystych praktyk do biznesu itp.

Pranie pieniędzy może doprowadzić do zachwiania stabilności banków, towarzyszy ubezpieczeniowych i emerytalnych, a w efekcie nawet do utraty zaufania państwa na arenie międzynarodowej. ONZ ocenia, że ok. 4 proc. światowego kapitału jest w rękach mafii, która co roku wprowadza do legalnego obiegu ok. 600 mld brudnych dolarów. Zdaniem Międzynarodowego Funduszu Walutowego, takie sumy mogą destabilizować gospodarkę każdego państwa. □

FACHOWCY DLA FACHOWCÓW



VII Międzynarodowe Targi Logistyczne „Logistyka 2001” w Kielcach

str. 8

ComputerLand®

Myśleć bez ograniczeń ∞

ComputerLand SA, ul. Jana Kazimierza 62A, 01-248 Warszawa, tel. (48 22) 532 97 77, fax (48 22) 532 98 88, http://www.computerland.pl

UMACNIANIE POROZUMIENIA

Pod przewodnictwem insp. w st. spocz. Piotra Prochnowskiego obradowali sygnatariusze Porozumienia Stowarzyszeń Emerytów i Rencistów oraz Związków Zawodowych Służb Mundurowych RP. Przypominamy, że w skład tego forum wchodzi organizacja emerytkie i związkowe: wojska, Policji, Państwowej Straży Pożarnej, Straży Granicznej, UOP i Służby Więziennej.

Uczestnicy spotkania, w którym wziął udział pełnomocnik powołanego w ramach porozumienia Komitetu Obywatelskiej Inicjatywy Ustawodawczej Jerzy Żyżelewicz, dyskutowali nad sejmową taktyką związaną z przedstawieniem na forum parlamentu obywatelskiego projektu nowelizacji ustaw emerytalnych wojska oraz formacji mundurowych.

Kiedy numer ten dotrze do rąk Czytelników, będzie już po pierwszym czytaniu projektu w Sejmie (22 maja br.). Przypomni-

my, że został on wniesiony zgodnie z postanowieniami ustawy o wykonywaniu inicjatywy ustawodawczej przez obywateli (dla tego niezbędne było zebranie minimum 100 tys. podpisów poparcia tej inicjatywy) i dotyczy obecnie głównie (po przyjęciu przez Sejm nowelizacji poselskiej w grudniu 2000 r.) objęcia systemem emerytalnym służb mundurowych tych żołnierzy zawodowych i funkcjonariuszy, którzy przystąpili do służby po 1 stycznia 1999 r. oraz przywrócenia waloryzacji placówek emerytur i rent mundurowych. W Sejmie Komitet Obywatelskiej Inicjatywy Ustawodawczej reprezentować będą pełnomocnik komitetu Jerzy Żyżelewicz i jego zastępca Aleksander Kubacki.

Sygnatariusze Porozumienia Stowarzyszeń Emerytów i Rencistów oraz Związków Zawodowych Służb Mundurowych RP zdecydowali, że podczas obrad parlamentu nad projektem obywatelskim

uczestniczyć będzie w Sejmie w charakterze obserwatorów 65-osobowa delegacja przedstawicieli organizacji wchodzących w skład porozumienia, reprezentujących wszystkie zainteresowane środowiska służb mundurowych.

Uczestnicy obrad postanowili również powrócić do próby rozwiązania drażliwego tematu wykupu mieszkań służbowych przez funkcjonariuszy i emerytów służb mundurowych. W tej sprawie przewodniczący porozumienia zwrócił się z pismem do ministrów spraw wewnętrznych i administracji oraz sprawiedliwości sugerującym konieczność wyrównania uprawnień formacji mundurowych z uprawnieniami wojska.

Doświadczenie konsolidacji środowisk mundurowych związane z akcją zbierania podpisów pod obywatelską inicjatywą nowelizacji ustaw emerytalnych, zaowocowało potrzebą umocnienia porozumienia. Jego zespół prawny wypracuje projekt statutu i innych dokumentów niezbędnych do przyszłej rejestracji sądowniej Porozumienia Stowarzyszeń Emerytów i Rencistów oraz Związków Zawodowych Służb Mundurowych RP, co pozwoli uzyskać przez porozumienie osobowość prawną i zwiększyć jego rolę w rozwiązywaniu problemów dla dobra całego mundurowego środowiska. □

MARCEL TABOR

NOWY WZÓR PASZPORTU

MSWiA zaprezentowało nowy wzór polskiego paszportu. Ma on bordową okładkę, dane osobowe wpisane będą na pierwszej, a nie jak dotychczas na ostatniej, stronie, zdjęcie i podpis posiadacza grawerowane będą laserowo w poliwę-

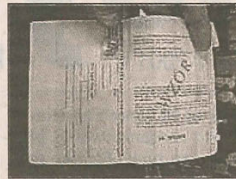
glanie. Strony różnią się od siebie, na każdej znajdują się inne identyfikujące ją znaki holograficzne.

Dokument posiada ponad 40 różnych zabezpieczeń. Jak oświadczył podczas prezentacji dla dziennikarzy wiceminister Kazimierz Ferenc, nowy paszport ma najlepsze zabezpieczenia na świecie i jest praktycznie nie do podróbienia.

Nowe paszporty otrzymają osoby, które będą składać wnioski od 21 maja br. Stare paszporty nie tracą ważności. Opłaty za wydanie paszportu nie uległy zmianie. □

E.S.

zdj. T. Skory RMF



NA DROGACH GORZEJ

Podczas konferencji prasowej minister transportu Jerzy Widzyk ocenił stan bezpieczeństwa na naszych drogach w minionym roku. Liczba wypadków drogowych w 2000 roku wyniosła ok. 57,3 tys. i była o 4 proc. większa niż w roku 1999. Wzrosła także liczba osób rannych w wypadkach. W 1999 r. było ich 68,4 tys., natomiast w 2000 r. – 71,6 tys. Jedyną zmianą pozytywną jest mniejsza w 2000 roku liczba ofiar śmiertelnych. W porównaniu z rokiem 1999

zmalała o 436 osób, czyli o 6,5 proc. Z analiz wynika, że najczęstszymi przyczynami wypadków są: nadmierna, niedostosowana do warunków drogowych prędkość, nieprzejęcie pierwszeństwa przejazdu oraz nieprawidłowe przejeżdżanie przez przejścia dla pieszych.

Minister przypomniał, że od 2000 roku działa Krajowy Program Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego „Gambit 2000”. □

S.

GENERAŁOWIE POŻARNICTWA

18 maja br. w Pałacu Prezydenckim Aleksander Kwaśniewski wręczył akty nadania stopni generalnych dwóm funkcjonariuszom Państwowej Straży Pożarnej. Na stopień nadbrygadiera mianowani zostali starsi brygadierzy: RYSZARD GROSSET – zastępca komendanta głównego PSP oraz ZYGMUNT POLITOWSKI – kujawsko-pomorski komendant wojewódzki PSP.



Zwracając się do zebranych, prezydent RP podkreślił, że straż pożarna należy do instytucji cieszących się szczególnym społecznym zaufaniem i popularnością, co wynika z tradycji, osłabniętej, a także ciężkiej na jej funkcjonariuszach ogromnej, społecznej odpowiedzialności. Obok klasycznych zadań straży i profilaktyki działań w trakcie klęsk żywiołowych pojawiło się przeciwdziałanie zagrożeniom ekologicznym, skażeniom chemicznym, ograniczanie i likwidacja ich następstw, udział w niesieniu pomocy ofiarom wypadków komunikacyjnych.

Prezydent życzył nowo mianowanym generalom dalszych osiągnięć w służbie, podkreślając, że pożarnictwo to nie tylko zawód, ale misja, która ogarnia się wokół obowiązku ratowania ludzkiego życia.

Ryszard GROSSET służył w pożarnictwie rozpoczął w 1978 r. jako wykładowca w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarnej w Warszawie. W 1993 r. został przeniesiony do Komendy Głównej PSP, gdzie zajmował stanowiska naczelnika Wydziału Analiz

w Krajowym Centrum Koordynacji Ratownictwa, głównego specjalisty, a od 1998 r. dyrektora Biura Operacyjnego. Współtwórca koncepcji i procedur ratownictwa chemiczno-ekologicznego, prowadzonego przez PSP w ramach Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Jest członkiem Międzynarodowego Komitetu Technicznego ds. Zapobiegania i Gaszenia Pożarów (CTIF), ekspertem Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, a także współtwórcą polskich grup poszukiwawczo-ratowniczych. Inicjator wprowadzenia nowoczes-

nych technik termowizji, geofonii oraz psów poszukiwawczych. W 1999 r. był głównym organizatorem wyjazdu polskiej Grupy Pomocy Humanitarnej do Albanii, organizował także grupy ratowniczo-poszukiwawcze na terenach objętych trzęsieniem ziemi w Turcji i Indiach.

Odnznaczony Krzyżem Zasługi za Dzielność (1997) oraz Złotym Krzyżem Zasługi (2000). Jest autorem wielu książek i publikacji w prasie fachowej na temat ratownictwa chemicznego i technik poszukiwawczych.

Zygmunt POLITOWSKI jest absolwentem Szkoły Oficerów Pożarnictwa oraz Wydziału Prawa Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, oficerem z wieloletnim doświadczeniem. W 1990 r. powołany został na stanowisko zastępcy komendanta wojewódzkiego, a w 1995 r. komendanta wojewódzkiego PSP w Toruniu. Po reformie organów administracji państwowej powierzono mu stanowisko kujawsko-pomorskiego komendanta wojewódzkiego PSP. Dzięki jego zaangażowaniu, osiągnięty tam standard ochrony ppóz stał się wzorcem w skali kraju. Realizując zadania podlegania stanu bezpieczeństwa pożarowego na terenie województwa, opracował i wdrożył pilotażowy program ratownictwa medycznego oraz koncepcję zintegrowanych stanowisk kierowania i ich powiązania funkcjonalnego z centrami zarządzania kryzysowego, a także koncepcję kompleksowego rozwiązania systemu łączności współdziałania służb interwencyjnych.

Odnznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, srebrnym medalem Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej, Złotym Znakiem Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP. □

J.Pac. zdj. K. Potocki

WYKROCZENIA DO SĄDÓW



Zgodnie z terminem wyznaczonym w Konstytucji RP od 17 października 2001 r. przestaną istnieć kolegia do spraw wykroczeń, a rozpatrywane przez nie sprawy zostaną przejęte przez sądy. Odpowiednie przepisy znajdują się w dwóch ustawach, nad którymi pracuje jeszcze Sejm: kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia i przepisach wprowadzających kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia.

Ponad 700 tys. spraw o wykroczenia, jakie rocznie przybędą sądom, będzie rozpatrywanych przez wydziały cywilno-karne. Po wejściu w życie ustawy o ustroju sądów powszechnych, nad którą kończą się prace w Sejmie, wy-

działy te otrzymają nazwę grodzkich.

W dużych miastach powstaną nowe grodzkie wydziały karne do rozpoznawania wyłącznie spraw o wykroczenia. Przy mniejszym wpływie spraw (poniżej tysiąca rocznie) przejmą je odpowiednie sekcje w wydziałach karnych sądów rejonowych.

Przejęcie przez sądy spraw o wykroczenia wiąże się z przyniesieniem sądom dodatkowych kilkunastu etatów sędziowskich w 2001 i 2002 roku, a tym samym zwiększonych środków budżetowych. Ministerstwo Sprawiedliwości chce stworzyć sądom takie warunki, by przejęcie spraw o wykroczenia nie spowodowało wyrozu zaległości. □

H.S.

ZMARŁ HENRYK MAKARSKI



Był jednym z najaktywniejszych korespondentów tygodnika „W służbie narodu”, uczestnikiem wielu redakcyjno-korespondencko-kolporterskich złożeń. Pisał dużo i często. O tym, co działo się w jednostkach garnizonu lubelskiego, o ciekawych ludziach, reportaże o milicyjnej – policyjnej pracy...

Prywatnie był poetą. Znającym, laureatem licznych nagród. Autorem tomików wierszy.

Znalazł go w redakcji jako korespondenta. A później, pod koniec lat osiemdziesiątych, udało się kierownictwu redakcji ustanowić zamiejscowe oddziały redakcyjne w Katowicach i w Lublinie. W tym lubelskim pracował Heniek. Już całkiem „nasz” – dziennikarz, redaktor na etacie.

W tym czasie – już przełomu – Heniek wyprymował skromnego komendanta rejonowego w Lublinie Arnolda Superczyńskiego. Pisał o nim dużo i chętnie. Po pewnym czasie, już jako młodszy inspektor Policji, powrócił do pracy w lubelskiej KWP. Superczyński został tam komendantem.

Nasz kontakt był nieco rzadszy, ale nie ustał. Heniek dzielił się z nami każdym swoim sukcesem poetyckim i każdym zawodowym. Teraz to nie on pisał dla nas, ale my pisaliśmy o nim: „laureat, to był redaktor, „Gazety Policyjnej”, nasz stały korespondent...”

Arnold Superczyński został komendantem stołecznym. Jakis czas później Henryk Makarski odszedł na zasłużoną emeryturę. Superczyński – również emeryt – odszedł na zawsze pierwszy. Bezradziejnie młodo. A w maju br. odszedł na wieczną wartę Henryk. Poeci, poeta, nasz redaktor i stały korespondent. Przeżył tylko 54 lata...

Cześć Jego pamięci!

PRZYJACIELE

W SKRÓCIE

★ Lubelska policja rozbiła gang, który przemycał do Polski 780 kilogramów wyrobów ze srebra i złota wartości ponad 5,5 miliona złotych. Gang podejrzewany jest także o pranie brudnych pieniędzy.

★ Śląska policja zatrzymała dwóch policjantów z Radomska podejrzanych o współpracę z gangiem, który ma na swoim koncie kradzieże kilkadziesiąt aut. Policjanci przyjmowali tapówki w zamian za informacje dotyczące prowadzonych przeciwko gangsterom postępowań.

★ Stołeczni policjanci zatrzymali naczelnika wydziału komunikacji na warszawskim Bemowie, podejrzanego o legalizację kradzionych samochodów. Naczelnik osobiście, lub zlecając swoim pracownikom, rejestrował kradzione samochody na podstawie fałszywych dokumentów, za co otrzymał pieniądze.

★ Toruńscy policjanci asp. Andrzej Kołtuń oraz pośmiertnie sierż. Piotr Dulikiewicz zostali odznaczeni przez prezydenta Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski oraz orderami za wybitne zasługi w ratowaniu życia ludzkiego. Do tragicznego zdarzenia doszło w poniedziałek 14 maja, kiedy policjanci pospieszyli na pomoc tonącemu w Wiśle mężczyźnie. Nie udało się go uratować, utonął także 24-letni posterunkowy Piotr Dulikiewicz.

★ Gdański sąd odwoławczy orzekł, że dwaj mężczyźni skazani za rzekomo fałszywe zeznania przeciwko kierowcy policyjnego radiowozu są niewinni. Mężczyźni zeznawali, że radiowóz, który w październiku 1998 roku zderzył się z taksówką, jechał bez włączonych świateł.

★ Gdański Sąd Apelacyjny podniósł z 6 na 8 lat wysokość kary pozbawienia wolności dla Dariusza W., policjanta ze Słupska oskarżonego o śmiertelne pobi-

cie Przemka Czai. Wyrok nie jest prawomocny.

★ Na terenie miejsczka studenckiego AGH w Krakowie zainstalowano – zgodnie z porozumieniem zawartym między komendantem miejskim a rektorem uczelni – 22 kamery monitorujące. Umożliwi to rejestrację wielu przestępstw.

★ Krakowska prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia w sprawie prania brudnych pieniędzy. Oskarżony jest 10 osób, którym udało się zalegalizować ponad 6,6 mln dolarów i 600 tys. marek.

★ Wielkopolska policja poszukuje sprawców napadu na urząd pocztowy w Obornikach Śląskich. Zamaskowani napastnicy dostali się do środka przez podpiłowane wcześniej kraty w oknach. Zarabowali 170 tys. złotych, sterroryzowali bronią kasjerkę, która przypadkowo weszła do pomieszczenia. □

oprac. S.

OCHRONIARZA TRZEBA WPUŚCIĆ DO DOMU

**Z IRENEUSZEM
WILKIEM
GENERALNYM
INSPEKTOREM INFORMACJI
FINANSOWEJ,
PODSEKRETARZEM STANU
W MINISTERSTWIE
FINANSÓW
rozmawia
GRAŻYNA BARTUSZEK**



– 23 czerwca br. wejdzie w życie ustawa z 16 listopada 2000 roku o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł. Zakłada ona, że organem administracji rządowej właściwym do zwalczania tego procederu jest generalny inspektor informacji finansowej. Prezes Rady Ministrów właśnie Pana powołał na to stanowisko. Buduje więc Pan bardzo ważną jednostkę, na którą społeczeństwo czeka od wielu lat.

– Rzeczywiście, brakowało u nas instytucji, która w nomenklaturze międzynarodowej nosi nazwę jednostki wywiadu finansowego. W Czechach, Słowacji, Estonii, na Litwie, Łotwie dawno jej stworzono – kraje te są już członkami elitarniej Grupy EGMONT, czyli organizacji zrzeszającej ponad 50 jednostek wywiadu finansowego, której celem jest wspieranie współpracy międzynarodowej w zakresie zwalczania przestępczości finansowej i procedury prania brudnych pieniędzy. Rzecz o tyle paradoksalna, że właśnie Polska, jako pierwsza w tej części Europy, już w 1992 roku podjęła działania zmierzające do walki ze zjawiskiem prania brudnych pieniędzy. W 1997 roku w ramach MSWiA próbowano stworzyć Krajowe Centrum Informacji Kryminalnej. Miało ono stanowić bazę, w której byłyby gromadzone informacje dotyczące przestępstw kryminalnych i finansowych. Z różnych powodów nastąpił podział – informację kryminalną pozostawiono w MSWiA, natomiast finansową przeniesiono do Ministerstwa Finansów, zresztą podobne rozwiązania w tej materii przyjęte zostały w innych krajach europejskich.

Zgodnie z ustawą z 16 listopada 2000 roku generalny inspektor informacji finansowej wykonuje zadania za pomocą jednostki organizacyjnej o charakterze analityczno-informacyjnym wyodrębnionej w tym celu w strukturze Ministerstwa Finansów. Na stanowisko GILF powołany został 21 lutego br. Natychmiast podjąłem niezbędne działania, mające na celu inwentaryzację tego, co w Ministerstwie Finansów już zrobiono – wcześniej tą problematyką zajmował się minister Jan Wojcieszczuk, który stworzył podwaliny pod działalność GILF i dzięki któremu w dużym stopniu mamy właśnie tę ustawę.

Należy dodać, że gdyby Polska nie powołała jednostki zajmującej się wywiadem finansowym, groziłoby to bardzo poważnymi konsekwencjami międzynarodowymi, w tym formalnym uzna-

niem Polski przez FATF – agencję Grupy G7 – za państwo niewspółpracujące w zwalczaniu prania brudnych pieniędzy. Mogłoby to również negatywnie wpłynąć na naszą gospodarkę, a zwłaszcza na inwestycje realizowane przez cudzoziemców w naszym kraju, a także polskie w innych państwach.

– **Parlamentarzyści mieli poważne problemy z oceną samej ustawy...**

– I nie należy się dziwić. Polska nie ma przecież żadnych wzorców w tym zakresie, nie ma żadnych doświadczeń. Po prostu – jak już powiedziałem – takiej instytucji u nas nie było. Teraz budujemy ją od podstaw. Musimy stworzyć solidne podwaliny, a wtedy i budowla będzie solidna. Chocemy, aby GILF był postrzegany jako jednostka zaufania społecznego.

– **Ustawa daje GILF bardzo duże kompetencje...**

– Praktycznie mamy nieograniczone możliwości uzyskiwania, gromadzenia, przetwarzania i analizowania informacji finansowej o każdej osobie – tak fizycznej, jak i prawnej, czyli prowadzącej działalność gospodarczą, lub jednostce organizacyjnej nieposiadającej osobowości prawnej, wobec których istnieje podejrzenie, że wprowadzają do obrotu finansowego wartości majątkowe pochodzące z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł. Informacje te GILF może gromadzić bądź udostępniać z własnej inicjatywy lub na wniosek uprawnionych organów. Ich katalog wynika z treści art. 33 ustawy, są to minister SWiA i jednostki mu podporządkowane oraz szef UOP. Tym organom GILF informację wydawać będzie obligatoryjnie, natomiast innym, np. Wojskowemu Służbom Informacyjnym, urzędom skarbowym – w trybie fakultatywnym.

W sumie uprawnienia GILF w przedmiocie uzyskiwania, gromadzenia i przetwarzania informacji w celu zapobiegania przestępczości białych kolnierzyków i prania brudnych pieniędzy są większe niż Policji czy UOP. Chcę jednak podkreślić, że na całym świecie wszystkie tego typu jednostki mają szerokie kompetencje w tym zakresie.

– **Ustawa nakłada na GILF gromadzenie i przetwarzanie wszystkich informacji o transakcjach podejrzanych, niezależnie od kwot, których dotyczą, oraz o transakcjach powyżej 10 tys. euro. Potrzebna jest do tego olbrzymia baza informatyczno-analityczna. Czy możliwe**

jest stworzenie jej w ciągu sześciu miesięcy – tyle przecież dał ustawodawca na realizację?

– Rzeczywiście, jest to kolosalne przedsięwzięcie. Realizując je w sferze informatyki, opieramy się na doświadczeniach innych instytucji, aby nie popełnić żadnych błędów. Każdy krok dokładnie analizujemy. Wszystkie decyzje podejmujemy na podstawie opinii rzeczoznawców.

Oczywiście, mamy bardzo mało czasu. Dlatego też system informatyczno-analityczny będzie budowa etapami. Zaczniemy po 22 czerwca od gromadzenia i przetwarzania informacji o transakcjach podejrzanych, niezależnie od wysokości kwot, których dotyczą, oraz transakcji powyżej 10 000 euro, tj. około 40 000 zł. Szacujemy, że informacji o transakcjach podejrzanych będzie od około 500 do 2000 miesięcznie. Jeśli zaś chodzi o transakcje powyżej 10 tys. euro, szacujemy, że tych informacji w ciągu miesiąca może być nawet ok. miliona. Natomiast instytucji finansowych zobowiązanych do przekazywania informacji jest 45–50 tys., m.in. banki, kantory, fundusze inwestycyjne. Obrazuje to skalę przedsięwzięcia. Obecnie jesteśmy przygotowani do gromadzenia napływających informacji na nośnikach danych, takich jak dyskiety, płyty CD lub DVD. Na analizę tych danych oraz zbieranie dodatkowych informacji od instytucji finansowych GILF ma pięć lat. W związku z tym system analityczno-informacyjny dla bazy danych o transakcjach powyżej 10 000 euro zostanie uruchomiony po zakończeniu wszystkich koniecznych procedur i przeprowadzeniu właściwych testów.

Zostalem poinformowany, że do parlamentu trafił posełski projekt nowelizacji ustawy z 16 listopada, przewidującej przesunięcie terminu wejścia w życie przepisów dotyczących obowiązku przesyłania przez instytucje obowiązane informacji o transakcjach powyżej 10 000 euro. Moim zdaniem, taka nowelizacja ustawy nie spowoduje problemów w realizacji zadań GILF. Informacje dotyczące transakcji finansowych będą zgromadzone w instytucjach obowiązanych i GILF będzie miał prawo zażądać udostępnienia wszelkich informacji w celu realizacji swoich zadań ustawowych.

Chcę jeszcze podkreślić, że systemy analityczne, które będą zainstalowane, są sprawdzone w innych jednostkach wywiadu finansowego, m.in. krajów Unii Europejskiej. Nie chcemy eksperymentować, jak już powiedziałem, nie mamy na to czasu. Nie będziemy opierać się też na jednym systemie analitycznym, lecz co najmniej trzech, czterech. Im będzie ich więcej, tym większa szansa wychwylenia wszelkich nieprawidłowości.

– **Panie Ministrze, a jak realizowane są inne punkty ustawy, m.in. jak przebiega szkolenie kontrolerów?**

– Opracowujemy metodykę rozpoznawania transakcji podejrzanych. Obecnie poszczególne banki, kantory, fundusze etc. mają własny katalog przesłanek, na podstawie których oceniają, czy zachowanie klienta lub transakcja, którą przeprowadza są nietypowe i mogą być uznane za podejrzane. GILF przygotowuje, na podstawie wszystkich dostępnych tak w kraju, jak i zagranicą materiałów, jeden wspólny dokument, który będzie zaleceniem dla jednostek obowiązanych, jak rozpoznawać transakcje podejrzane.

Wspólnie, m.in. z dr. Wiesławem Jasińskim z WSPOL. W Szczytnie, opracowujemy program szkoleń dotyczących przeciwdziałania wprowadzaniu do obiegu wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych źródeł.

Zakończymy też wewnętrzne szkolenie osób, które z ramienia GILF będą kontrolować, czy obowiązane instytucje przestrzegają zasad

rejestracji i powiadamiania o transakcjach objętych przepisami ustawy.

Wypracowujemy również procedury postępowania z napływającymi do nas informacjami.

Zgodnie z ustawą, podjęliśmy również współpracę międzynarodową z wieloma jednostkami wywiadu finansowego. W czerwcu zostały zaplanowane spotkania z przedstawicielami Grupy EGMONT, Radą Europy oraz grupą ewaluacyjną FATF.

– **Do ustawy zastrzeżenia zgłosił Związek Banków Polskich, zarzucając, że GILF stanie się skrzynką kontaktową dla Policji i UOP. Rzecznik praw obywatelskich uważa, iż jest ona niezgodna z Konstytucją.**

– Rzeczywiście, rzecznik praw obywatelskich jeszcze przed podpisaniem ustawy przez prezydenta skierował zarzut o niekonstytucyjności niektórych jej zapisów. W tej materii nie chciałbym się jednak wypowiadać, dlatego że eksperci spoza Ministerstwa Finansów przygotowują na ten temat opinie. Jeżeli jednak okaże się, że przepisy zawarte w ustawie są niezgodne z Konstytucją, należy wprowadzić takie rozwiązania, które satysfakcjonować będą zarówno MSWiA, UOP, jak i Związek Banków Polskich. Jeśli zajdzie potrzeba dostosowywania ustawy do realiów, będziemy to robić. Przykładowo w USA czy we Włoszech ustawa o wywiadzie finansowym była nowelizowana kilkanaście razy!

Z drugiej strony trzeba pamiętać o celu podstawowym, to jest skutecznej walce z przestępczością. Niestety, tak już jest, że jeżeli ktoś chce mieć ochroniarza, musi liczyć się z tym, iż będzie on za nim chodził krok w krok, a więc musi go wpuścić do swego domu. I to są dylematy. Ale to, że GILF będzie miał dostęp do tajemnicy bankowej i skarbowej obywateli, nie znaczy, iż będzie wykorzystywał tę wiedzę według własnego uznania czy też na rzecz instytucji do tego upoważnionych. W GILF będzie funkcjonował system rejestracji zapytań. Fakt zapytania będzie odnotowany w prowadzonych ewidencjach. Podobnie jak i odpowiedź, której udzielimy. Poza tym nie robię tajemnicy, wywodzę się z resortu spraw wewnętrznych, znam obowiązujące procedury i jestem głęboko przekonany, że ani Policja, ani UOP nie wystąpią do GILF po informacje finansowe o danej osobie, jeśli nie będzie ku temu podstaw – to jest po prostu niemożliwe.

– **Panie Ministrze, informacje, w posiadaniu których wejdzie GILF, będą bardzo cenne. Czy będą dostatecznie zabezpieczone?**

– Tworzymy system zabezpieczeń, które wyeliminują hakereków, ludzi ciekawskich, uchronią przed sytuacjami, gdy ktoś celowo będzie chciał wprowadzić nas w błąd lub aby zgubić szlak będzie usiłował wprowadzić informacje nieprawdziwe i niezwykliwe. Chcę też dodać, że pracownicy GILF muszą być nieskazitelnego charakteru. Będziemy też wiedzieć, kto do jakiej informacji miał dostęp. Będzie to podlegało ścisłej reglamentacji. Wszyscy, włącznie z sekretarkami, będą podlegali również okresowemu opinowaniu – muszą uzyskać certyfikaty poświadczające bezpieczeństwo.

– **W kwietniu br. minister finansów powołał Radę ds. Informacji Finansowej. Jakie są jej zadania?**

– Ideą powołania rady jest stworzenie wokół ministra finansów stałego ciała doradczego złożonego z grona osób, które zajmowały się problematyką prania brudnych pieniędzy w Polsce. Mają one m.in. opiniować kierunki działania i programy GILF. Cieszę się, że wszyscy, do których się zwróciłem, przyjęli zaproszenie do współpracy. Członkowie rady nie otrzymują żadnych gratyfikacji, pracują społecznie. To przede wszystkim eksperci, naukowcy z zakresu prawa karnego, bankowego, policjanci, funkcjonariusze UOP, przedstawiciele NBR Związku Banków Polskich – w sumie dziesięciu wysokiej klasy specjalistów. W przyszłości będziemy chcieli tworzyć zespoły tematyczne. Pragnąłbym, aby przy radzie powstało środowisko, które będzie pracowało na rzecz GILF tak w kraju, jak i zagranicą.

– **Dziękuję za rozmowę.** □

zdj. K. Potocki

14 maja 2001 r. podczas pełnienia obowiązków służbowych zginął śmiercią tragiczną 24-letni policjant Komendy Miejskiej Policji w Toruniu

sierż. PIOTRA DULKIEWICZ

Rodzicom i Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia

składają:
kierownictwo, policjanci i pracownicy
Komendy Wojewódzkiej Policji
w Bydgoszczy

Z wielkim smutkiem i żalem żegnamy naszego Kolegę

sierż. PIOTRA DULKIEWICZA

Swoje młode życie poświęcił ratując życie innego człowieka. Jego bohaterski czyn pozostanie w naszej pamięci na zawsze. Wyrazy współczucia Rodzinie i Najbliższym sierż. Piotra Dulkiwicza

składają:
gen. insp. Jan Michna
nadinsp. Ireneusz Wachowski
nadinsp. Władysław Padło
insp. Adam Rapacki

same stanowiska. Ustawodawca dopuścił taką sytuację, stosując tzw. widełki mnożników kwoty bazowej. Wśród podreferendarzy mnożnik ten może wahać się od 0,462 do... 2,713. Wiadomo, że trudno dać wszystkim po równo, ale różnice plac (na takim samym stanowisku) wynoszące ponad 1000 złotych bulwersują tych, którzy zarabiają najmniej.

Z drugiej strony w momencie wejścia w życie ustawy o służbie cywilnej po macoszemu potraktowano pracowników z długim stażem zatrudnienia. Nowatorstwo ustawy, o czym wspomnieliśmy, zniósło kryterium okresu pracy, którym wcześniej kierowano się przy awansowaniu. Niestety, ci pracownicy Policji, którzy z mocy prawa znaleźli się w korpusie służby cywilnej (mili 1 lipca 1999 r. przepracowane trzy lata na stanowiskach odpowiadających tym w nowo tworzony służbie cywilnej) otrzymały najniższe mnożniki. Wcześniej podstawowa pensja składała się z wynagrodzenia zasadniczego wyliczanego według kategorii zaszerogowania, procentowo ustalanego dodatku specjalnego oraz dodatku za staż pracy. W wyniku przeliczenia według wzorów opracowanych przez Urząd Służby Cywilnej w skład uposażenia weszło wynagrodzenie zasadnicze wyrażone mnożnikiem kwoty bazowej i dodatków za staż pracy. Kwota bazowa zapisana w tegorocznej ustawie budżetowej wynosi 1603,56 zł. Po przeliczeniach okazało się, że dla osób z mniejszym stażem pracy w Policji mnożnik okazał się wyższy niż dla długoletnich pracowników. Nie powinno to dziwić, gdy przychodzi pracownik młody, wykształcony, a dodatkowo mający już pewne doświadczenie zawodowe, a jego kwalifikacje odpowiadają zajmowanemu stanowisku. Jednak w przypadku, gdy „stary” cywil wdraża „młodego” w arkana pracy i przez dłuższy lub krótszy czas musi mu służyć radą lub po prostu go uczy, wtedy sytuacja, gdy ich pensje różnią się tylko (i to nie za wiele) dodatkami za staż pracy jest bolesna dla doświadczonych pracowników.

Można właściwie wysnuć prosty wniosek, że wcześniejsze ich osiągnięcia, gdy latami dochodzili się do kolejnych szczebli kariery, zostały wymazane i nie liczą się. Część załogi np. KGP o najdłuższym stażu pracy czuje się takim rozwiązaniem pokrzywdzona i za pośrednictwem

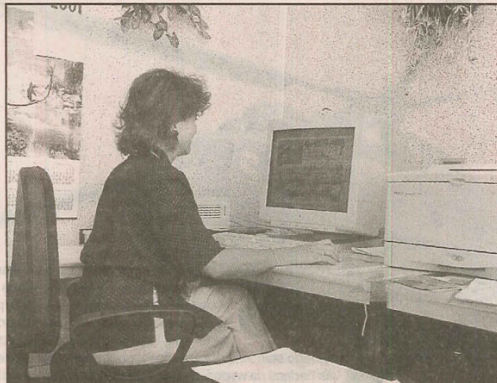
związków zawodowych wystąpiła do pracodawcy o naprawienie tej sytuacji. Jak można przeczytać w komunikacie Zarządu Zakładowego Związku Zawodowego Pracowników Cywilnych MSWiA KGP „Rozporządzenie prezesa RM z 29 października 1999 r. (...) wprowadziło tabelę

dając takowy pracownikowi. Ciężkie naruszenie dyscypliny pracy, mogące być podstawą zwolnienia, to np. niewykonanie poleceń szefa. Ostatni punkt takowych druczków wymienianych, po litaniu obowiązków, wypełnianie innych poleceń przełożonego jest dość oryginalnym

PRACOWNICY POZOSTALI

Zmiany placowe dotyczące osób zatrudnionych na stanowiskach robotniczych i obsługi w najczęście występujących grupach IX i X (840 – 1350 zł i 870 – 1460 zł) trudno wyżynie kilkusetobną rodzinę. Był nawet przypadek, że taki pracownik zagrożony był eksmisją

Pracownicy obsługi są najniżej zarabiającymi ludźmi zatrudnionymi w Policji. Za pensję, nawet w najczęście występujących grupach IX i X (840 – 1350 zł i 870 – 1460 zł) trudno wyżynie kilkusetobną rodzinę. Był nawet przypadek, że taki pracownik zagrożony był eksmisją



mnożników, ale nie określiło zasad stosowania ich rozpiętości w poszczególnych grupach stanowisk. Dalo to dużą swobodę działania pracodawcom”.

DYSONANSE

W służbie cywilnej nazwa zajmowanego stanowiska przeważnie niewiele mówi o tym, czym konkretnie zajmuje się dana osoba. Dlatego, mimo iż kodeks pracy nie zmusza pracodawcy do wystawiania na piśmie zakresu obowiązków, ten swój się zabezpieczyć, przedkła-

gwarantem „zabezpieczania działań realizowanych przez jednostkę”.

Niezadowolone budzi też fakt nagminnego zwlekania z podpisywaniem umów o pracę na czas nieokreślony. Ludzie zatrudnieni najpierw na okres próbny, a potem na dwie kolejne umowy na czas określony (standardem jest, że trwają one po pół roku) nie istnieją np. dla systemu bankowego. Mogą od razu zapomnieć o kredytach i pożyczkach. Stresu spowodowanego niepewnością zatrudnienia przeliczyć się nie da.

denie ma wpływ premia. Przewidziane są dodatki szkoleniowe i funkcyjne. Tabela zaszerogowań liczy XXI kategorii. Jednak nie ma co ukrywać, że np. panie sprzątaczkki zaszerogowane są w najniższych III i IV grupie (wśród tej kategorii pracowników stanowią one prawie 25 proc.). Najniższych, gdyż przy ogłoszonej kwocie 760 zł najniższego wynagrodzenia zasadniczego, widełki w grupie III wahają się od 720 do 850 zł, a w grupie IV od 740 do 890 zł. Są to oczywiście kwoty brutto.

z mieszkania. Mimo pracy miał trudności z regularnym opłaceniem świadczeń. Są to ludzie wymagający pomocy. Otrzymują ją od związków zawodowych, a kilkakrotnie zdarzyło się, że również od komendanta głównego Policji. Wyjątkowym cynizmem jest natomiast wykorzystywanie przez niektórych przełożonych trudnej sytuacji na rynku pracy i tłumaczenie „pracownikom pozostającym”, że „jeśli się nie podoba, to są przecież prywatni...”.

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor

NEGOCJACJE ROZPOCZĘTE

Trudna sytuacja pracowników cywilnych Policji stała się przedmiotem rozmów strony związkowej i pracodawcy. 15 maja br. doszło do wstępnych ustaleń w kwestii zawarcia Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla Pracowników Policji. W spotkaniu stron uczestniczyli: komendant główny Policji gen. insp. Jan Michna, jego zastępca nadinsp. Władysław Padło i pełnomocnik komendanta głównego Policji ds. związków zawodowych sierż. sztab. Henryk Wróbel oraz przewodnicząca Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla Pracowników Cywilnych MSWiA Aleksandra Piątek, wiceprzewodniczący Zarządu Krajowego ZZPC MSWiA Krzysztof Kośła i pełnomocnik Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ Pracowników Policji Władysław Kmieciak.

Zawarte w formie ustnej porozumienie (zostanie podpisane w nadchodzącym tygodniu) gwarantuje rozpoczęcie długo oczekiwanych negocjacji. Ponadzakładowy Układ Zbiorowy Pracy mogą zawrzeć

z pracodawcą reprezentatywne organizacje związkowe. Taki mandat posiadają Związek Zawodowy Pracowników Cywilnych Policji MSWiA i NSZZ Pracowników Policji, które po wzajemnych uzgodnieniach wspólnie wystąpiły do komendanta głównego Policji o rozpoczęcie rozmów. Gen. insp. Jan Michna podjął rokowania.

W najbliższym tygodniu (deklaracja związkowców) lub najpóźniej w ciągu miesiąca (deklaracja pracodawcy) planowane jest powołanie trzech tematycznych zespołów negocjacyjnych: ds. socjalnych, ds. BHP i ds. finansowo-placowych, które zajmą się szczegółami uzgodnień. Prace będą prowadzone równorzędnie, jednak, jak zaznaczył pełnomocnik komendanta głównego sierż. sztab. Henryk Wróbel, „zaczniemy od spraw socjalnych oraz bezpieczeństwa i higieny pracy, aby stopniowo przechodzić do tematów najtrudniejszych, czyli plac. Sytuacja finansowa pracowników Policji jest dramatyczna i wymaga modyfikacji”.

Takie podejście pracodawcy cieszy stronę związkową. Po dwuletnich, nieskutecznych próbach zmiany sytuacji pracowników na forum komisji trójstronnej udało się przejść do bezpośrednich rozmów z komendantem

głównym Policji. Wynegocjowany Ponadzakładowy Układ Zbiorowy Pracy dla Pracowników Policji będzie zarejestrowany w sądzie. Wymóg uzyskania akceptacji ministra SWiA oraz ministra pracy i polityki społecznej daje gwarancję poprawy sytuacji cywili pracujących w Policji.

Trudno określić termin zakończenia prac nad układem. Strona zwią-

kowa ma nadzieję sfinalizować je do końca tego roku. Informacje o podejmowanych działaniach będą ukazywały się w uzgodnionych przez strony komunikatach. GP będzie śledził rozwój sytuacji i na bieżąco informować o postępujących pracach.

POst.
zdj. K. Potocki



INAUGURACJA

Już dzień wcześniej, 8 maja br., na lotnisku Warszawa-Babice zrobiono się tłoczno od granatowo-białych maszyn z napisami POLICJA na belkach ogonowych i drzwiczkach kabin. Na inaugurację działalności operacyjnej tworzonego od ponad roku lotnictwa policyjnego stawili się załogi wszystkich sekcji komend wojewódzkich Policji. Uroczystej inauguracji działalności lotnictwa policyjnego dokonał minister SWiA Marek Biernacki, z okolicznościowym przemówieniem wystąpił również komendant główny Policji gen. insp. Jan Michna. Poświęcenia śmigłowców dokonał duszpasterz resortu spraw wewnętrznych arcybiskup Marian Duś.

Pomysł stworzenia lotnictwa policyjnego w obecnej postaci powstał wraz z likwidacją 103. Pułku Lotniczego Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych MSWiA. Decyzją nr 69 z 15 marca 2000 roku minister spraw wewnętrznych i administracji polecił przejęcie przez Policję 11 śmigłowców z rozwiązywanej jednostki.

Pięć lat wcześniej, w 1996 roku, przy komendach wojewódzkich Policji w Poznaniu i Krakowie utworzono specjalne zespoły lotnicze, wyposażone w śmigłowce PZL-Kania, będące wersją rozwojową licencyjnego Mi-2. Do zadań stricte policyjnych, takich jak patrolowanie szlaków komunikacyjnych czy desantowanie zespołów AT, używano także maszyn 103. Pułku Lotniczego NJW MSWiA, które już od dłuższego czasu, obok oznaczeń i charakterystycznego, ochronnego malowania wojskowego, miały na drzwiczkach kabiny napisy POLICJA. Obecnie wszystkie te maszyny przeszły pod zarządek Policji.

Na warszawskich Babicach zaprezentowano 12 z 13 posiadanych śmigłowców. Jeden W-3 Sokół, znajdujący się w dyspozycji Wydziału Lotniczego Biura – Centralny Sztab Policji KGP brał właśnie udział w akcji.

Trzon lotnictwa policyjnego stanowią obecnie śmigłowce Mi-2 (5 sztuk – w sekcjach lotniczych KWP w Białymstoku, Szczecinie, Wrocławiu, Rzeszowie i Łodzi) konstrukcji radzieckiej, od połowy lat sześćdziesiątych produkowane na licencji w Państwowych Zakładach Lotniczych. Mimo nie najnowszej konstrukcji, śmigłowce te cieszą się uznaniem wśród pilotów, głównie dzięki ich wytrzymałości i niezawodności. Wy-

posażone we wciągarki LPG-3, głośniki zewnętrzne oraz reflektory dla lotnictwa policyjnego stanowią dużą wartość, podobnie jak będące na wyposażeniu sekcji przy komendach wojewódzkich w Poznaniu i Krakowie śmigłowce PZL-Kania, różniące się od swego pierwowzoru głównie nowszymi i mocniejszymi silnikami Allison 250-C20B.

Zupełnie innym typem śmigłowca jest prezentowany na pokazie Mi-8T, średni śmigłowiec transportowy, mogący zabrać ponad trzydziestu pasażerów i podnieść trzytonowy ciężar. O potężde tego blisko siedmiotonowego kolosa świadczą prowadzone kiedyś próby z wykorzystaniem Mi-8 do rozpraszania tłumów – wiatr wytwarzany przez wirnik „wiszącego” kilkanaście metrów nad ziemią śmigłowca z łatwością zmusi do ucieczki nawet silnego i zdesperowanego

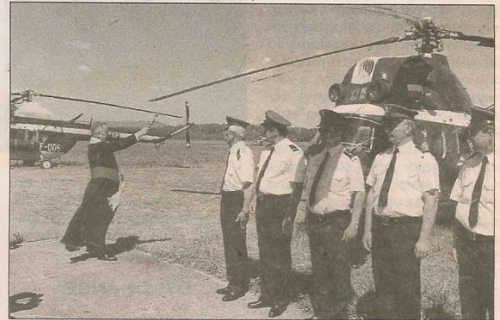
mężczyznę. Przejęte przez Biuro – Centralny Sztab Policji KGP dwie maszyny tego typu wyposażone

są w stanowiska do desantu na linach. Klasę pośrednią między Mi-2, PZL-Kania a Mi-8 prezentują maszyny W-3 Sokół, używane przez Wydział Lotniczy BCSP KGP oraz sekcję podległą KWP w Gdańsku. Śmigłowce te mogą zabrać dwunastu pasażerów, a ich wyposażenie specjalistyczne, obok stanowisk desantowych, stanowią kamery telewizyjne LEO-400.

Biuro – Centralny Sztab Policji KGP dysponuje również dwoma małymi śmigłowcami zachodniej produkcji Bell 206B-III Jet Ranger. Są to typowe śmigłowce łącznikowe, mogące zabrać na pokład czterech pasażerów. Dzięki zainstalowaniu zewnętrznych głośników, reflektora-szerpacza oraz kamery termowizyjnej FLIR, doskonale nadają się również do zadań patrolowych, także z udziałem małych zespołów AT, co zademonstrowano podczas pokazu. □

PIOTR MACIEJCZAK
zdj. autor

Powitanie lotników przez ministra SWiA Marka Biernackiego i komendanta głównego Policji gen. insp. Jana Michnę. W lotnictwie policyjnym służy obecnie 66 funkcjonariuszy



Śmigłowce poświęcił arcybiskup Marian Duś

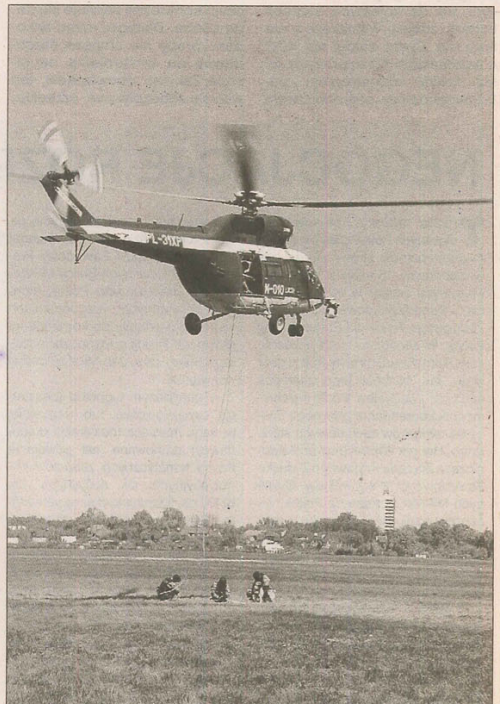


Pokaz desantowania grupy AT wraz z psem służbowym ze śmigłowca W-3 Sokół

Podczas pokazu statycznego i rozmów z lotnikami ministrowi SWiA oraz komendantowi głównemu Policji towarzyszył komendant główny SG gen. bryg. Marek Biernacki



Mi-2 – podstawowy śmigłowiec lotnictwa policyjnego



Naprawdę, niewiele brakowało, aby już na początku lat 90. opoczynscy policjanci pracowali w nowej, funkcjonalnej siedzibie. Był już jej projekt, było miejsce, zabrakło jednak szczęścia w postaci wymiernych środków finansowych i... sily przebiccia kierownictwa ówczesnej KRP.

OPOCZNO KOŁO PARADYŻA

W rezultacie zamiast budowy obiektu przystosowanego dla Policji zdecydowano się w 1993 r. na zakup... spółdzielni. Dokładnie – jednonipiętrowego biurowca Spółdzielni Rękodzieła Artystycznego „Opocznianka”, zlokalizowanego przy ul. Mickiewicza 5 w Opocznie (woj. łódzkie).

MARIAŻ Z „OPOCZNIANKĄ”

Ci, którzy podjęli tę chyba nie do końca przemyślaną decyzję, dziś pewnie śpią spokojnie, bo jej skutki odczuwa teraz kto inny. Przeszło 130 policjantów gnieździ się w kilkunastu pokojach, w zaadaptowanej na potrzeby techników kryminalistyki części piwnicy i po różnych zakamarkach. Całe szczęście, że niektórzy pracują według grafików, inni w tym czasie w terenie, bo gdyby wszyscy stawali się w komendzie, części musiałaby albo podpieścić ściany, albo dzielić krzesło z kolegą. Biurowiec „Opocznianka” ma jeszcze jedno ciekawe rozwiązanie. Otóż wszystkie pokoje zaprojektowano tylko po jego południowej stronie. Potem jest szeroki korytarz, ślepa ściana, a za nią pustka hala produkcyjna.

By użyć nieco niedoli opoczynskich funkcjonariuszy, władze powiatu wspólnie z KWP w Łodzi postanowiły dokupić jeszcze kawałek „Opoczniarki” – ok. 450 mkw. hali produkcyjnej, tej właśnie bezpośrednio przylegającej do policyjnego obiektu. Transakcja została już sfinalizowana, plany adaptacyjne wykonane, jest więc nadzieja, że do końca roku (a może i wcześniej) sytuacja lokalowa KPP w Opocznie ulegnie poprawie.

Trzeba podkreślić, że koszt adaptacji całej inwestycji (ok. 400 tys. zł) wzięło na siebie starostwo powiatowe. Widać więc, że opoczynskim rajcom zależy na stróżach prawa. Właścicielem to nie ma co się tak dziwić, inwestując w Policję, inwestują prze-



Policjanci z Paradyża mają powody do zadowolenia. Ich jednostka jest o wiele bliżej UE niż komenda w Opocznie. Gminę kosztowało to 240 tys. zł

Powiat opoczynski znajduje się w granicach woj. łódzkiego. Tworzy osiem gmin, z których sześć to gminy wiejskie, a dwie (Drzewica i Opoczno) miejsko-gminne. Powierzchnia powiatu wynosi 1035 km kw. Pod względem powierzchni największe jest miasto i gmina Opoczno (191 km kw.), a najmniejsza gmina Paradyż (82 km kw.). W sumie na terenie powiatu znajduje się 211 miejscowości, w których zamieszkuje 82 827 ludzi.

Powiat opoczynski ma charakter rolniczo-przemysłowy. Do większych zakładów przemysłowych należą: Zakłady Płytek Ceramicznych Opoczno SA, Zakład Przemysłu Welnianego Optex SA, Zakład Nakryć Stołowych Gerlach SA, Ceramika Paradyż.

cięż we własne bezpieczeństwo, spokój i porządek publiczny. Budują też imago swojego miasta – przyjaznego ludziom, gospodarnego, prawdziwej „stolicy polskiego zagłębia płytek ceramicznych”.

ROBIĆ SWOJE

Na szczęście opoczynscy policjanci nie muszą występować w roli ubogich krewnych. Swoją postawą i osiąganymi wynikami potwierdzają, że warto w nich inwestować. Tylko w ciągu ostatnich dwóch miesięcy odnotowali kilka spektakularnych sukcesów, o których głośno zrobiło się w powiecie i nie tylko. W marcu np. zatrzymali studenta UJ, dorabiającego sobie rozprawdaniem narkotyków. Znalaziono przy nim notes, w którym skrupulatnie odnotowywał komu i za ile sprzedawał środki odurzające. Niedoświadczony magistrant otrzymał areszt.

Również w marcu ujęto pięcioposobową grupę młodych mężczyzn, którzy kolportowali fałszywe banknoty 100-markowe. Dwóm z nich przedstawiono zarzuty i zastosowano aresztowania tymczasowe. Zatrzymano także czterech bandziorów, sprawców napadu rabunkowego z bronią, którzy zrabowali fiata 126p, a następnie zażądali od właścicieli okupu. W zorganizowanej zasadzce wpadli wszyscy.

Warto też wspomnieć o sukcesie opoczynskich funkcjonariuszy na polu walki z nierzędem. Wspólnie z policjantami komisariatu w Paradyżu na początku kwietnia zabrali się za porządki na powiatowych drogach, które w miejscach zalesionych okupowały bułgarskie prostytutki. Sześć panienek, miłośniczek plenerowych rozkoszy, oraz ich czterech opiekunów, decyzją wojewody łódzkiego deportowano.

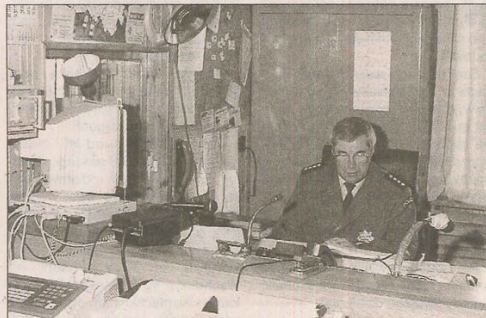
– Powiat opoczynski – nie wyróżnia się niczym szczególnym, jeśli chodzi o zagrożenie przestępczością – mówi podinsp. Włodzimierz Alama, od 1999 r. komendant KPP w Opocznie. – Nie mamy tutaj przestępstw aferowych, a i te najcięższe gatunkowo, przeciwko życiu i zdrowiu, nie są wynikiem działania zorganizowanych grup przestępczych, lecz raczej miejscowych „Janosików”, szukających funduszy na alkohol. W ubiegłym roku odnotowaliśmy 43 tego rodzaju zdarzenia. Były to głównie rozboje. W tym roku doszło nam jeszcze zabójstwo. W nocy z 17 na 18 kwietnia

nieznany sprawca lub sprawcy zamordowali w Opocznie 92-letnią kobietę. Bestialsko ją torturując, usiłowali zapewne wymusić wydanie pieniędzy.

– W ubiegłym roku – dodaje nadkom. Zbigniew Badowski, zastępca



Opoczynscy komendanci: podinsp. Włodzimierz Alama (z prawej) i nadkom. Zbigniew Badowski łączą młodość z doświadczeniem



Stanowisko kierowania w opoczynskiej KPP (z lewej) przypomina dawną „Polskę powiatową”. Obok miejsce pracy dyżurnego z KP w Paradyżu

społecznej, adaptując cały obiekt na potrzeby Policji. Teraz rzeczywistość jest to komisariat reprezentacyjny, zmodernizowany zgodnie z innymi wymogami, przyjazny dla interesantów, lśniący czystością i przestronnymi pomieszczeniami. Gmina nie pożalowała pieniędzy ani na plastikowe okna, ani na antywłamaniowe szyby, nowoczesną instalację ogrzewczą w miedzy, ani nawet na wygodny dla osób niepełnosprawnych podjazd przed wejściem. Założono estetyczne verticale, na podłogach leżą funkcjonalne wykładziny. Nieco na wyrost podłączono internetowy kabel, bo póki co w komisariacie brak choćby jednego komputera. Myślę jednak, że i z tym problemem szybko uporają się miejscowi samorządowcy, a komendant jednostki podkom. Wiesław Kuśmierczyk, jako pierwszy w kraju szef komisariatu, wprowadzi swą jednostkę w wirtualny świat Internetu. Byłby chyba prekursorem...



rządu wśród samorządowców gmin obsługiwanych przez KP, jak u nas w Paradyżu. Oprócz tej gminy od 15 grudnia ub.r. obsługujemy jeszcze cztery inne, w których zlikwidowano komisariaty. Mamy więc pod opieką obszar o pow. 689 km kw. zamieszkiwany przez przeszło 31 tys. ludzi. Załoga komisariatu liczy 26 policjantów, więc, statystycznie rzecz biorąc, nie

REPREZENTACYJNY PARADYŻ

Powiat opoczynski to 8 gmin. Jeszcze do niedawna w każdej funkcjonował komisariat. Od 1 grudnia ub.r., w wyniku przeprowadzonej reformy, zredukowano ich liczbę do dwóch: w Paradyżu i Drzewicy. W pozostałych gminach mieszkańcy mogą liczyć jedynie na dyżury dzielnicowych i policyjne patrole. Tak jest w Białaczowie, Miszkowie, Sławnie i Żarnowie, które obsługują załoga komisariatu w Paradyżu.

Komisariat w Drzewicy, liczący 16 policjantów, ma pod opieką tylko gminę Poświętne. Rzut oka na mapę wyjaśnia powód przyjętego rozwiązania. Paradyż leży w południowo-zachodniej części powiatu (19 km od Opoczna), przy ruchliwej trasie nr 74 Piotrków Trybunalski-Kielce. Drzewica zajmuje część północno-wschodnią powiatu, przy drodze do Nowego Miasta nad Pilicą, Górcja i dalej do Warszawy. W centrum znajduje się Opoczno.

Z takiego rozwiązania najbardziej chyba zadowoleni są samorządowcy z gminy Paradyż. Na wieść o pozostawieniu tu siedziby komisariatu Policji radni błyskawicznie przegłosowali wniosek o remont i rozbudowę dotychczasowej jednostki. Z budynku, stanowiącego własność gminy, przeniesiono ośrodek pomocy



Aż 4 mkw. mają do dyspozycji st. asp. Zbigniew Karbownik i sierż. Leszek Szczęśniak z sekcji rd. Razem z biurkami, szafą pancerną i komputerem

Ten miły i przyjemny dla oka obraz policyjnej komendy w Paradyżu psuje trochę „przechodzony” sprzęt biurowy, odziedziczony chyba po kimś z województwa, i mechaniczne maszyny do pisania. Mimo to komendant Kuśmierczyk nie kryje zadowolenia.

– Warunki do pracy na miejscu mamy idealne – mówi. – Zychylibym każdemu komendantowi komisariatu takiego obiektu i takiego zrozumienia problemów bezpieczeństwa i po-

jest tak źle. Problem jednak z komunikacją, bo w sumie nasz rejon liczy 152 wsie. Nie sposób dotrzeć do wszystkich w ciągu jednej służby.

Jak na razie nie było takiej potrzeby, ale teoretycznie wszystko może się zdarzyć. I co wtedy? Ano, potrzebne będzie wsparcie. Do Opoczna stałby tylko 19 km. Do siedziby województwa – Łodzi, znacznie dalej, bo 80 km. □

JERZY PACIORKOWSKI
zdj. autor

Sprzęt komputerowy, systemy nawigacji satelitarnej, pistolety, bagnety, karabiny snajperskie, radiostacje i centra łączności, radiowozy policyjne, strażackie wozy ratownicze... To tylko niektóre z tysięcy towarów przeznaczonych dla wojska, Policji, Straży Granicznej i Państwowej Straży Pożarnej, jakie zaprezentowano 25-27 kwietnia br. w Kielcach na VII Międzynarodowych Targach Logistycznych „Logistyka 2001”.

LOGISTYKA 2001

FACHOWCY DLA FACHOWCÓW

Honorowy patronat sprawowali minister spraw wewnętrznych i administracji i minister obrony narodowej.

Szef naszego resortu Marek Biernacki w przesłaniu wystosowanym do wystawców i organizatorów napisał m.in.: „Daję wyraz swemu uznaniu imprezie, która gromadzi w jednym czasie i miejscu producentów wyposażenia dla Policji, Straży Granicznej oraz Państwowej Straży Pożarnej. Formacje te, tak ważne dla bezpieczeństwa publicznego, systematycznie muszą – między innymi przez modernizowanie wyposażenia i sprzętu technicznego – doskonalić metody swojego działania”.

BEZ OBIETNIC...

– Nie składam obietnic, że będę kupował, zbliżają się bowiem wybory... – powiedział wiceminister obrony narodowej Romuald Szeremietiew, otwierając VII Międzynarodowe Targi Logistyczne. Jak skomentowano na łamach „Raportu Targowego”, słowa te odnosiły się do „nieudanych obietnic całej rzeszy polityków odpowiedzialnych za obronność, którzy od kilku miesięcy proponują wiele niezwykłe optymistycznych rozwiązań, kierowanych do kieleskich wystawców i nie tylko...”.



Złoty Laur dla ComputerLandu wręcza nadinsp. W. Padło

Zainteresowanie przedstawicieli obu resortów prezentowanymi przez 132 wystawców krajowych i zagranicznych (z Anglii, Niemiec, Białorusi, Danii, Holandii) towarami było jednak ogromne. Było co oglądać. Strzelby, amunicja, kajdanki. Kompleksowe wyposażenia laboratoryjne. Samochody osobowe, terenowe, dostawcze, specjalistyczne – policyjne, pożarnicze itp.

– Cieszy fakt, że wiele firm polskich konkuruje z sukcesem z zagranicznymi – powiedział GP zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Władysław Padło. – Wystawcy pokazali rzeczywiste ciekawe towary. Nie ukrywam jednak, że interesowały mnie głównie te stoiska, które prezentowały sprzęt zabezpieczający policjantów, m.in. kamizelki kuloodporne. Oglądaliśmy obuwie, tkaniny na mundury. I oczywiście stoiska oferujące uzbrojenie i transport. Również ciekawy asortyment przedstawiały firmy informatyczne i łącznościowe. Wiele z tych rzeczy chcielibyśmy mieć w Policji. Niestety, w tegorocznym budżecie na logistykę mamy o ponad

20 proc. mniej pieniędzy niż w roku ubiegłym. Na pewno nie uda nam się więc zakupić wszystkiego, czego potrzebujemy.

Również Józef Płoskonka, podsekretarz stanu w MSWiA, z dużym zainteresowaniem oglądał towary prezentowane na targach.

– Przyjeżdżam tu od lat i cieszę się – mówił wiceszef naszego resortu – że coraz więcej rodzimych wystawców prezentuje swe wyroby. Nasze towary naprawdę nie odbiegają od zagranicznych. Znaczący to, że nasi producenci idą w dobrym kierunku, że myślą o handlu ze Wschodem. Widziałem tutaj świetne kamizelki, plecaki, namioty i jeszcze wiele, wiele innych znakomitych produktów. W tej chwili o zakupach nie chcę się wypowiadać – najpierw trzeba się poprzyglądać. Nie ukrywam jednak, że są problemy finansowe – każdy grosz przed wydaniem musimy dokładnie obejrzeć.

NAUKOWO I... BRAWUROWO

Duże zainteresowanie wzbudziły również konferencje naukowe zorganizowane przez poszczególne formacje.

W pierwszym dniu trwania targów, nad którym patronat sprawo-

wała Straż Graniczna i Państwowa Straż Pożarna, odbyła się konferencja dotycząca „Krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego w Polsce”. Otworzył ją gen. bryg. Zbigniew Meres, komendant główny Państwowej Straży Pożarnej i szef Obrony Cywilnej Kraju. Na konferencji mówiono również o ratownictwie medycznym realizowanym przez PSP, Krajowych Bazach Sprzętu Specjalistycznego oraz nowych zadaniach wynikających z zmiany ustawy o ochronie środowiska.

Właśnie o rozwoju genetyki i wykorzystaniu jej w kryminalistyce mówili uczestnicy konferencji. Zastanawiano się m.in., czy można walczyć z dowodami opartymi na analizie DNA oraz omawiano „zastosowanie technologii FTA w zbieraniu i przechowywaniu śladów ze szczególnym uwzględnieniem stworzenia banku DNA”.



który w wykładzie „Policjanta technika kryminalistyczna w XXI wieku – jej rola i znaczenie w procesie wykryczym” powiedział m.in.:

– Skuteczne zwalczanie przestępczości uwarunkowane jest w dużym stopniu poziomem, zakresem i nowoczesnością badań kryminalistycznych na miejscu przestępstwa. Stały rozwój techniki kryminalistycznej wymaga ściślejszej współpracy z producentami laboratoriami zagranicznymi, standaryzacji i wdrażania nowych metod badawczych, rozbudowy kryminalistycznych baz danych, wyposażenia w nowoczesną aparaturę i sprzęt specjalistyczny. Koordynacja, tych przedsięwzięć w skali kraju zajmuje się CLK KGP, które inicjuje i prowadzi szeroką działalność badawczą, wdrożeniową i wydawniczą. Najpilniejszą potrzebą polskiej techniki kryminalistycznej jest poszerzenie jej aktualnych funkcji wykrywczych, co zostanie zrealizowane m.in. dzięki pełnemu wdrożeniu do praktyki systemów identyfikacji daktyloskopijnej (AFIS), lusek i pocisków (ASIB), genetycznej (Baza DNA). U uruchomienie polskiej bazy danych DNA przewiduje się w 2002 roku. Jej koszt szacowany jest na 30 000 000 złotych.

– Ale było też brawurowo, gdy poszczególne formacje prezentowały swoje umiejętności. I tak PSP z Torunia, Katowic i Kielc zorganizowały pokazy ratownictwa technicznego i rozwiązania systemu kontenerowego. Dobrze też wypadł pluton specjalny Straży Granicznej. Dużo emocji wywołała świętokrzyska Brygada antyterrorystyczna „Czarni” – jak ich nazywają kielczanie – pokazali symulowaną akcję pościgu za bandytami.

ZŁOTO DLA NAJLEPSZYCH

Do walki o Złote Laury, główne nagrody targów, stanęło 35 firm. Rada Programowa VII Międzynarodowych Targów Logistycznych (jej członkiem i jednym z zastępców przewodniczącym był nadinsp.



Zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Władysław Padło i wiceminister SWiA Józef Płoskonka byli gośćmi na naszym stoisku

Władysław Padło) – której przewodniczył gen. bryg. Lech Konopka – przyznała 11 statuetek. W tym w kategorii „Łączność i informatyka” dla ComputerLand SA za program komputerowy Colombo, czyli modułowy system wspomagania dowodzenia, integrujący narzędzia informatyczne i środki łączności, przeznaczony dla Policji, straży pożarnej, sztabu kryzysowego. Dzięki niemu służby dysponują aktualnymi informacjami o zaistniałych zdarzeniach i o rozmieszczeniu swoich patroli w terenie. ComputerLand otrzymał również nagrodę prezesa Świętokrzyskiej Agencji Rozwoju Regionu SA – „za interesującą kompozycję przestrzenną”.

Przyznano trzy wyróżnienia specjalne – w tym ministra SWiA dla „Kulczyk Tradex” sp. z o.o. za VW Transporter 2.5 TDI w policyjnej wersji wypadkowej „W”. Firma ta została nagrodzona również Złotym Laurem w kategorii „Systemy



Nadinsp. Władysław Padło zwiedza stoisko Products M. Kupczak, producenta obuwia specjalistycznego Combat, laureata Złotego Lauru

i sprzętu transportu i komunikacji” oraz nagrodą prezesa SARR SA – za prostotę i elegancję w prezentacji wyrobów.

W trakcie trwania targów zostały przyznane: Złoty Monolit, nagroda komendanta głównego SG oraz Złoty Helm – nagroda komendanta głównego PSP. Swoje nagrody wręczył prezes Świętokrzyskiej Agencji Rozwoju Regionu SA.

I MY TAM BYLIŚMY...

Wprowadź miodu i wina nie pijemy, ale byliśmy wśród przyjaciół i z przyjaciółmi. „Gazeta Policyjna” swoje stoisko dzieliła z wypróbow-



Dyrektor Biura Logistyki Policji KGP insp. Zygmunt Fidos z zainteresowaniem oglądał samochody

nymi partnerami. Firmą ALBI, produkującą ręczne paralizatory elektryczne oraz tektki i kufry do konwoju i przenoszenia pieniędzy i innych wartości. GERDA – zajmującą czołowe miejsce w produkcji drzwi antywłamaniowych, zamków i okuc budowlanych, a także okien z PCV.



Gościłiśmy również Hanex – producenta odzieży sportowej z polaru. Naszymi sąsiadami byli starzy przyjaciele – Dom Wydawniczy Bellona, który działając pod patronatem MON, wydaje rocznie ponad 200 tytułów książek, z czego wiele to bestsellery!

Trudno byłoby zliczyć gości, którzy odwiedzili nasze stoisko. Zainteresowanie poszczególnymi numerami „Gazety Policyjnej” było duże. Bo wprawdzie mamy skromną szatę graficzną, ale – jak podkreślali zwiedzający – jesteśmy do brzozy od strony merytorycznej. □

GRAŻYNA BARTUSZKA
zdj. H. Janecki

PROFILAKTYKA TO KONSEKWENTNA PRACA

W Wyższej Szkole Policji w Szczytnie odbyła się w dniach 28-30 marca 2001 r. konferencja na temat: Wdrażanie kompleksowych programów profilaktycznych. Organizatorami konferencji były Wyższa Szkoła Policji i Komenda Wojewódzka Policji w Kielcach przy wsparciu Biura Koordynacji Służby Prewencyjnej KGP.

Orandze i jakości przedsięwzięcia świadczą uczestnictwo około 140 osób – w tym: komendantów wojewódzkich z województw: mazowieckiego, opolskiego, świętokrzyskiego, zastępców komendantów wojewódzkich Policji z terenu pozostałych województw oraz zastępcy komendanta stołecznego Policji, naczelników wydziałów prewencji KWP, komendantów miejskich i powiatowych Policji, kierowników rewirów dzielnicowych oraz policjantów zajmujących się problematyką prewencji kryminalnej na poziomie KWP.

W konferencji uczestniczyli również naukowcy z Polskiej Akademii Nauk oraz ośrodków akademickich, przedstawiciele administracji państwowej i samorządowej oraz działacze organizacji pozarządowych i społecznych (m.in. Jan Jakub Wygnanski, prezes Stowarzyszenia na rzecz Forum Inicjatyw Pozarządowych, wiceprezes Fundacji Batorego oraz Marek Kotański, prezes Monaru).

Uczestnicy spotkania skupili się przede wszystkim na poszukiwaniu nowych rozwiązań systemowych w zakresie zapobiegania przestępczości, na upowszechnianiu zadań realizowanych przez Policję oraz przez inne podmioty w zakresie działań profilaktycznych oraz na wypracowaniu zasadniczych kierunków współdziałania wszelkich podmiotów funkcjonujących w ramach kompleksowych programów profilaktycznych w zakresie ochrony bezpieczeństwa publicznego.

Cele konferencji określiły tematykę wystąpień oraz dyskusji i prac realizowanych w grupach panelowych. Umożliwiły zidentyfikowanie i zdefiniowanie podstawowych problemów związanych z wdrażaniem kompleksowych programów profilaktycznych.

ZARZĄDZANIE JAKOŚCIĄ

uznano za warunek podniesienia sprawności działań prewencyjnych Policji oraz realizacji kompleksowych programów profilaktycznych. Prezentowanie problematyki zarządzania jakością spotkało się z dużym zainteresowaniem kadry kierowniczej Policji, zwłaszcza że wsparte było argumentami z praktyki policyjnej jednostek województwa świętokrzyskiego oraz – szczególnie – Komendy Miejskiej Policji w Elblągu. W dyskusji dominoвало przekonanie o konieczności przygotowania szkolenia dla wyższej kadry kierowniczej z zakresu zarządzania jakością. Uczestnicy Konferencji wypracowali także wspólne stanowisko w kwestii upowszechnienia idei zarządzania jakością całej Policji oraz określenia obszaru zarządzania jakością w Policji, co związane jest z koniecznością zmiany przepisów regulujących działania Policji (obowiązujące mogą ograniczać możliwość zmiany w tym zakresie).

Wśród wniosków wynikających z dyskusji i prac w grupach panelowych podkreślano, że w kwestiach związanych z zarządzaniem jakością należy:

- ★ przygotować publikację – rodzaj przewodnika – na temat zarządzania jakością, z przełożeniem problemów

z tego zakresu na język policyjny (publikacja ta, sfinansowana przez KGP może być przygotowana w Wyższej Szkole Policji),

- ★ pociągnąć na szczeblu Komendy Głównej Policji zespół, który określi przepisy wymagające zmiany w związku z przejściem do modelu zarządzania jakością,

- ★ upowszechnić dokumenty opracowane w KWP w Kielcach oraz w KMP w Elblągu w związku z wprowadzeniem w Policji modelu zarządzania jakością (dobór dokumentów i komentarz do nich),

- ★ zorganizować szkolenia dla wyższej kadry kierowniczej Policji w zakresie inicjowania procesu przyjęcia w jednostkach modelu zarządzania jakością,

- ★ opracować jednolity standard budowy procedur zarządzania jakością dla całej Policji.

WSPÓLDZIAŁANIE POLICJI Z ADMINISTRACJĄ RZĄDOWĄ I SAMORZĄDOWĄ

zajął duży udział zebranych. Eksponowano współdziałanie Policji z administracją samorządową i rządową jako warunek powodzenia przedsięwzięcia realizowanych w sferze zapobiegania. Zapoznano się ze skutecznością działań realizowanych w ramach programów profilaktycznych (m.in. na terenie województw: świętokrzyskiego, kujawsko-pomorskiego, lubuskiego, podlaskiego oraz na terenie konkretnych powiatów – m.in. pińczowskiego i rypińskiego). Wskazywano również na warunki, jakie na etapie wdrażania programów profilaktycznych muszą być spełnione przez Policję i inne podmioty. Zwrócono także uwagę na konieczność instytucjonalizacji działań programowych, na tworzenie ośrodków koordynujących działalność profilaktyczną, w których Policja pełni ustawową rolę inicjatora aktywności profilaktycznej (za bezpieczeństwo i porządek publiczny na danym terenie odpowiedzialni są wojewodowie oraz organy administracji samorządowej – z tego też względu przedstawiciele administracji publicznej nie tylko powinni wspierać programy profilaktyczne, ale przede wszystkim powinni egzekwować od podległych im podmiotów realizację zadań w ramach przyjętych programów profilaktycznych).

We wnioskach odnoszących się do współdziałania Policji z administracją publiczną uznano, że od momentu wdrożenia reformy administracyjnej sytuacja uległa poprawie. Sygnalizowano jednak, iż:

- ★ brakuje inicjatyw ze strony wojewodów w zakresie kreowania bezpieczeństwa i porządku publicznego,

- ★ bardzo słaba jest działalność samorządów wojewódzkich w zakresie kreowania kompleksowych programów profilaktycznych (wyjątki dotyczą woj. kujawsko-pomorskiego, świętokrzyskiego, lubuskiego, ale tam aktywność samorządów jest wymuszona przez Policję),

- ★ na szczeblu powiatów sytuacja przedstawia się zdecydowanie lepiej

(nie ma już obecnie powiatu, który nie dysponowałby programem profilaktycznym) – sytuacja ta jest jednak pochodną raczej aktywności Policji niż starosty, a wynika z presji wywieranej na komendantów powiatowych w związku z obowiązkiem tworzenia *Strategii zapobiegania przestępczości*.

FINANSOWANIE DZIAŁAŃ PROFILAKTYCZNYCH

spotkało się z dużym zainteresowaniem uczestników konferencji. Z uwagą przyjęto informację na temat systemu finansowania Policji po reformie administracyjnej oraz możliwości finansowania działań profilaktycznych ze źródeł pozapolicyjnych – fundacji i funduszy krajowych i unijnych. Dzięki szerokiej reprezentacji policjantów, naukowców oraz przedstawicieli administracji publicznej wskazano możliwości, ograniczenia oraz warunki wykorzystania środków finansowych przeznaczonych na programy profilaktyczne, pozyskiwanych z krajowych organizacji pozarządowych oraz funduszy Unii Europejskiej.

Wśród wniosków (w sprawach związanych z finansowaniem działań Policji) uznano za zasadne:

- ★ rozważenie utworzenia w Biurze Koordynacji Służby Prewencyjnej KGP banku informacji o sposobach finansowania programów profilaktycznych,

- ★ wprowadzenie do programów szkolenia i doskonalenia zawodowego problematyki z zakresu finansowania przedsięwzięć profilaktycznych,

- ★ włączenie się w projekty dofinansowania działań profilaktycznych realizowanych przez Unię Europejską,

- ★ kierowanie się zasadą „ubiegania się o finansowanie przedsięwzięć profilaktycznych”, a nie o dofinansowanie działań Policji.

EWALUACJA PROGRAMÓW PREWENCYJNYCH

to nowa problematyka dla większości uczestników konferencji. Przyjęto, że w wyniku procesu ewaluacji można określić nie tylko stan funkcjonowania programu, jako odpowiednio na zapotrzebowanie społeczne odnoszące się do konkretnych działań profilaktycznych, lecz także oszacować zmiany społeczne zachodzące w wyniku realizacji programu. Ewaluacja pozwala na sformułowanie diagnozy stanu, rejestrowanie zmian społecznych, ocenę i korektę programu. **Ewaluacja pozwala wyeliminować niemal powszechną sytuację, w której Policja: inicjuje, wdraża, „zostaje sama” i realizuje program.** Stwarza również szansę na wykreowanie nowego modelu Policji. **By wyeliminować występującą obecnie dychotomię: służba prewencyjna – służba kryminalna, wraz z wszelkimi tej dychotomii negatywnymi zjawiskami w działaniach zapobiegawczych,** w jednostkach Policji w realizację programów powinny być zaangażowane wszystkie ognia. Uczestnicy konferencji podkreślili, że efekty wdrażanych programów profilaktycznych nie są natychmiastowe – z reguły można się ich spodziewać po kilku lub kilkunastu latach konsekwentnej pracy oraz że prowadzenie programów profilaktycznych oraz włączenie w ich realizację innych podmiotów powoduje ograniczenie ciemnej licz-

by przestępstw, a tym samym pozorny wzrost dynamiki przestępczości, szczególnie w pierwszej fazie funkcjonowania programu profilaktycznego, a także, że ewaluacja nie jest jedynie dokonaniem prostej oceny programu profilaktycznego, lecz jest procesem związanym z systematycznym monitorowaniem programu, uzupełnianiem i korygowaniem poszczególnych jego elementów oraz podnoszeniem na wyższy poziom współpracy podmiotów zaangażowanych w program; ewaluacji powinny dokonywać podmioty niezależne od inicjatorów i realizatorów programu.



W związku z realizacją programów profilaktycznych wnioskowano o podjęcie działań ewaluacyjnych, ponieważ **ewaluacja programów profilaktycznych:**

- ★ pozwala wyeliminować sytuację, w której Policja ponosi główny ciężar realizacji przedsięwzięć i wynikającą stąd odpowiedzialność,

- ★ jest szansą na wykreowanie nowego modelu Policji zarządzanej przez jakość,

- ★ powinna być prowadzona w stosunku do każdego programu w sposób niezależny od jednostki Policji i innych podmiotów zaangażowanych w inicjowanie i realizację programów profilaktycznych.

REWIRY DZIELNICOWYCH I ROLA DZIELNICOWEGO PROGRAMÓW PROFILAKTYCZNYCH

to problematyka, która wywołała wiele emocji. Przede wszystkim zwrócono uwagę na przypadkowość doboru dzielnicowych. W opinii uczestników konferencji działania dzielnicowych są na ogół działaniami wymuszonymi, ośrodki kreujące programy usytuowane są bowiem poza rewirami dzielnicowymi i rzadko dochodzi do konsultacji realności i zasadności

zadań zleczanych do realizacji dzielnicowym. Stwierdzono również wadliwość systemu motywacyjnego w stosunku do tej kategorii policjantów, ponieważ ograniczono możliwości tzw. awansu poziomego. Zdaniem uczestników dyskusji, powszechnym zjawiskiem jest brak wizerunku działań dzielnicowych, nie mówiąc już o strategiach długofalowych. Z tego też względu niezbędne jest rzeczywiste zainteresowanie się przełożonych tą grupą policjantów oraz stworzenie dzielnicowym warunków pracy opartych na nowej filozofii działania Policji (o jakości działań profilaktycznych dzielnicowego przesądza stosunek do tych działań jego przełożonego – przełożony musi stwarzać odpowiednie warunki pracy oraz rozumieć idee upowszechnienia działań Policji), a także wypracowanie systemu oceny pracy dzielnicowego oraz precyzyjnego sformułowania dla niego zadań służbowych – za niezbędne uznano uporządkowanie rozproszonych przepisów służbowych, określających zadania i obowiązki dzielnicowego w formie wytycznych dla dzielnicowego i stworzenie jednego, spójnego

o dokumentu zawierającego zbiór wszystkich przepisów regulujących pracę dzielnicowego.

We wnioskach nawiązujących do problematyki dzielnicowych zwrócono uwagę na konieczność:

- ★ przygotowania centralnych kursów doskonalących dla kierowników rewirów dzielnicowych i dzielnicowych,

- ★ wprowadzenia nowego systemu motywacyjnego dla dzielnicowych – wobec ograniczonych możliwości tzw. awansu poziomego można rozwiązać problem przez wprowadzenie dodatku motywacyjnego,

- ★ wyeliminowania przypadkowości w doborze na stanowisko dzielnicowych – czynnikiem eliminującym przypadkowość może być konkurs na to stanowisko,

- ★ przygotowania przez komendantów jednostek Policji strategii długofalowych funkcjonowania ogniw dzielnicowych. □

JANUSZ FIEBIG (WSPoL. w Szczytnie)

PS Konferencja została sfinansowana ze środków własnych Wyższej Szkoły Policji, ze środków finansowych przyznanych szkole przez Komitet Badań Naukowych oraz ze środków pozyskanych z tytułu opłaty wnoszonej przez uczestników konferencji.



cyjnych stopień wykształcenia kadry. Wykładowców pozyskujemy dzięki konkursom spośród kandydatów z 6-letnim stażem pracy w jednostkach terenowych oraz z wykształceniem magisterskim.

Podczas rozmów rozważano możliwości współpracy ze szkołą policji w Roubaix oraz zaangażowania policyjnych specjalistów z Francji do szkolenia policjantów w Katowicach-Piotrowicach. Stwierdzono, że nie będzie z tym problemów. Zarówno w szko-

SZKOŁA OTWARTA NA EUROPE

W Śląskiej Szkole Policji w Katowicach gościli Patrick-Charles Darras, attaché ds. policji Ambasady Republiki Francuskiej w Polsce, równocześnie delegat policyjny francuskiej ds. technicznej współpracy z Policją polską oraz Jean-Claude Ebel, były reprezentant regionu Nord - Pas-de-Calais w województwie Śląskim. Gościwoi towarzyszyli pracownicy Wydziału Współpracy z Zagranicą Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, dyrektor Elżbieta Soltysek i Bartosz Przywara oraz zastępca śląskiego komendanta wojewódzkiego Policji insp. Andrzej Woźniak.

Powitawszy gości komendant szkoły nadkomisarz dr Tadeusz Wojuśzek powiedział: - Szkoła jest otwarta na świat i na Europę. Mamy kontakty z placówkami kształcącymi policjantów w USA, Wielkiej Brytanii, Holandii, nawiązujemy relacje z sąsiadami z Czech i Słowacji. Teraz rysuje się obiecująca perspektywa zacieśnienia więzi z policją francuską.

Goście zwiedzili obiekty dydaktyczne, w których trwały zajęcia: komisariat szkolny, symulatornię, salę gimnastyczną, bibliotekę z wystawą malarstwa asp. Zdzisława Mikody, salę konferencyjną oraz intermat dla słuchaczy. Patricka-Charlesa Darrasa nie interesowały liczby i statystyki, tylko konkretna oferta dydaktyczna i metody pedagogiczne. - Zdecydowanie zerwaliśmy z przeciętnością - informował komendant Wojuśzek. - Kładziemy nacisk na samokształcenie, samoedukację. Holdujemy zasadzie, że u nas nauczyciel musi być najpiękniejszym uczniem. Mamy najwyższy ze wszystkich ośrodków poli-

le, jak i podczas wcześniejszego spotkania z wojewodą śląskim Wilibaldem Winklerem omawiano stan i perspektywy współpracy z regionem Nord - Pas-de-Calais. Region ma wiele cech podobnych do Śląska. Jest silnie uprzemysłowiony, stanowi centrum górnictwa, hutnictwa i transportu. Jest zarazem regionem transgranicznym z licznymi wynikającymi stąd zagrożeniami, jak przemyt, przerzut narkotyków, nielegalni imigranci. Spośród 4 milionów mieszkańców ponad 500 tysięcy wykazuje polskie korzenie, a w konsulacie w Lille zanotowanych jest 22 tysiące osób, które zachowały we Francji obywatelstwo RP.

Bliższe więzi łączy region Nord - Pas-de-Calais ze Śląskiem już od dziesięciu lat. Dotychczas zrealizowano 160 programów dwustronnych i 40 z udziałem środków europejskich. Dotyczyły różnych dziedzin. Obecnie pora na zainteresowanie się współpracą w zakresie bezpieczeństwa obywateli i działalności policji. Nie na szczeblu centralnym, bo taka więź istnieje, ale na niższym. Wielkim entuzjastą zbliżenia polsko-francuskiego w tym względzie jest Philippe Melchior, dyrektor generalny Służby Rady Regionalnej Nord - Pas-de-Calais, niegdyś prefekt tamtejszej policji.

Za szczególnie interesujące uznano tematy łączące w kręgu zainteresowań samorządów: lokalne kontrakty bezpieczeństwa, gwarantujące ścisłą więź partnerów odpowiedzialnych za tę dziedzinę oraz tzw. misje lokalne, integrujące ludzi, zwłaszcza młodych, ze środowiskiem społecznym i zawodowym. □

ADAM K. PODGÓRSKI

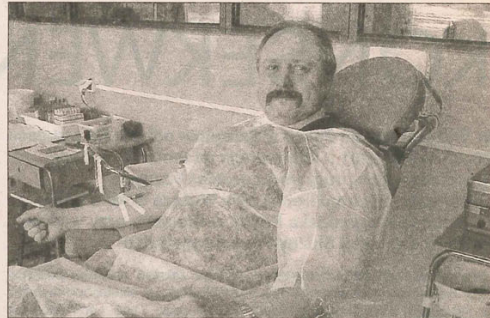
TARNOWSCY KRWIODAWCY

PRZYKŁAD PRZEŁOŻONYCH

Już w latach osiemdziesiątych krwiodawcy z tarnowskich jednostek MO (wojewódzkiej i rejonowej) gościli na łamach prasy policyjnej. Przewodził im wtedy Jan Nosal, dziś, na policyjnej emeryturze, przewodniczący Okręgowej Rady Honorowych Dawców Krwi i prezes Zarządu Rejonowego PCK w Tarnowie. W grupie oddających krew znajdował się wówczas jeden z oficerów KW MO - Józef Jedynak.

Klub policyjnych krwiodawców istnieje w Tarnowie już od 1974 r. i, mimo wszelkich reorganizacji i burz dziejowych, nie uległ destrukcji. Policjanci przekazują corocznie na rzecz banku krwi około 50 litrów tego leku. Często czynią to w ramach sygnału „na ratunek”, gdyż kilku z nich posiada rzadką grupę krwi O Rh-.

- Specyfiką naszego klubu jest fakt, że należą do niego oficerowie będący przełożonymi - mówi komendant miejski Policji w Tarnowie insp. Józef Jedynak. - Obecnie w klubie działa 50 członków, w tym 3 kobiety policjantki oraz nasi emeryci. Rekordzistą w tej grupie jest naczelnik sekcji ds. PG KMP podinsp. Grzegorz Wiśniewski, który



Z pewną miną siedzi w fotelu rekordzista spośród tarnowskich policjantów podinsp. Grzegorz Wiśniewski

oddał 32 litry krwi, za co na uroczystości w stolicy otrzymał Brązowy Krzyż Zastugi.

Do niedawna długoletnim prezesem klubu był podinsp. Mieczysław Nowak - zastępca komendanta największego w Tarnowskim Komisarzatu Policji Tarnów-Centrum. W styczniu br. zastąpił go podkom. Ryszard Kotlarz z sekcji prewencji tegoż komisarzatu.

Przed kilkoma miesiącami członkowie klubu HDK przy KMP w Tarnowie zainaugurowali akcję w nowym tysiącleciu. Przez 4 godziny 24 osoby oddały ponad 10 litrów tego bezcennego leku na

rzecz tarnowskiego szpitala św. Łukasza.

W akcji tej znów uczestniczyli przełożeni: szef tarnowskiej Policji insp. Józef Jedynak, podinsp. Grzegorz Wiśniewski, naczelnik sekcji ruchu drogowego KMP podkom. Jerzy Hebda, podinsp. Mieczysław Nowak. Za nimi pójdą inni? □

MAT
zdj. arch.

TYDZIEŃ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

UROCZYSTOŚĆ W „STAREJ POMARAŃCZARNI”

8 maja obchodzone Światowy Dzień Czerwonego Krzyża, w miesiącu tym odbywa się również od wielu lat tradycyjny Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża. Z tej okazji z inicjatywą Zarządu Okręgowego PCK w Warszawie, kierowanego przez prezesa Jerzego Czubakę, w łazienkach Królewskich w Warszawie odbyła się podniosła uroczystość uhonorowania działaczy czerwono-krzyżskich, krwiodawców oraz sympatyków ruchu.

Przybyli na nią m.in. reprezentant prezydenta RP minister Tomasz Grotter i wicewojewoda mazowiecki Dariusz Krajowski-Kukiel. Obecni byli również przedstawiciele samorządów stołecznych.

Wysokie odznaczenie państwowe - Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, otrzymał Józef Gutowski, honorowy dawca krwi PCK i wieloletni działacz tej organizacji w Płocku.

Licznym wyróżnionym wręczono odznakę honorową Polskiego Czerwonego Krzyża. Była wśród nich spora grupa przedstawicieli służb mundurowych i umundurowanych. Odznaki honorowe PCK pierwszego stopnia

(najwyższe) z rąk wiceprezesa Zarządu Głównego PCK prof. Jerzego Kotowicza i członka Prezydium ZG PCK Jerzego Czubaka (były funkcjonariusz resortu SW) otrzymali: Hanna Gałązka - długoletni pracownik służby zdrowia PKP, Sabina Władysław - prezes Zarządu Rejonowego PCK Warszawa-Wola-Bemowo, były funkcjonariusz resortu SW - kpt. w st. spocz. Tadeusz Wieszczyk i stały współpracownik „Gazety Policyjnej”, długoletni krwiodawca i działacz tego ruchu - nadkom. w st. spocz. Jan Faberski.

Wśród wyróżnionych odznaką honorową PCK II stopnia znaleźli się m.in. gen. bryg. WP Jan Klejszmīt i ks. ppłk Zenon Surma - krajowy duszpasterz Honorowych Dawców Krwi.

Warto zwrócić uwagę, że odznaczenia czerwono-krzyżskie w Warszawie wręczono po raz pierwszy w rozpoznającym się nowym tysiącleciu. Wzbogaciło to oprawę uroczystości, na której wystąpiła orkiestra wojskowa, odbył się recital znanych śpiewaków Grażyny Brodzinskiej i Bogusława Morki przy akompaniamentie kompozytora Janusza Senta, a na zakończenie - kocktaj dla wyróżnionych uczestników i osób zaproszonych.

Jankowi Faberskiemu, dzięki któremu na naszych łamach pojawia się rubryka Honorowych Dawców Krwi, serdecznie gratulujemy milego wyróżnienia. □

MARCEL TABOR
zdj. Przemysław Kaczk



ALBI Sp. z o.o.
JOINT VENTURE
01-217 WARSZAWA
ul. Kolejowa 15/17 p. 116
tel./fax 632-32-60



UWAGA:

- ◆ Straże Miejskie i Przemysłowe
- ◆ Straże Bankowe
- ◆ Agencje Ochrony Mienia i Osób
- ◆ Osoby odpowiedzialne za ochronę osób i mienia

Proponujemy profesjonalny sprzęt w postaci:

- teczek i kufrów do konwoju i przenoszenia pieniędzy oraz innych wartości
- ręcznych paralizatorów elektrycznych

Wszystkie ww. wyroby posiadają niezbędne atesty Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego KGP i Instytutu Medycyny Pracy.

PODZIĘKOWANIE

Nawiązując do artykułu Grażyny Bartuszek „Pomoc najłabszym” („Gazeta Policyjna” z XI 2000 r.) pragnę podzielić się myślą i wspomnieniami, gdyż treść artykułu nie pozostaje dla mnie obojętna. Należę do grona kobiet, które pozostały z dziećmi i utraciły ukochaną osobę - będącą policjantem. Pragnę na łamach Waszego pisma złożyć wyrazy wdzięczności i serdecznie podziękować wszystkim pracownikom KRP w Świdnicy Śląskiej.

Pozwólcie sobie wymienić najbardziej zaangażowanych w pomoc mojej rodzinie Kolegów mojego zmarłego męża - Grupy Policjantów z Wydziału Ruchu Drogowego w Świdnicy. Pomoc ich nie ogranicza się tylko do świadczeń socjalnych, służą również dobrą radą, przyjaźnią troską i sercem. Dziękuję im dzisiaj, nie zrobiłam tego wcześniej, gdyż sprawa była dla mnie zbyt bolesna.

Dziękuję za pośrednictwem Waszego pisma drogim mi ludziom, którzy nie pozostawiają mnie bez wsparcia i opieki.

Kończąc swoje podziękowanie cytalem A. Asnyka:

„A ten zwycięzca, kto drugiemu da najmwięcej światła od siebie”.

Małgorzata Konstancy z dziećmi

OBCIĄŻENIE - ODCIĄŻENIE - PROSTOWANIE

Chochlik drukarni, który mieszka w każdej redakcji, uaktywnił się i na naszych łamach. Po śnie zimowym jest jeszcze leniwy i zmienił tylko jedną literkę w jednym słowie, tym samym jednak odwrócił cały sens przekazanej informacji. W tekst pt. „Nagrody PTK”, który ukazał się w GP nr 18 z 13 maja br., zakradł się błąd w tytule pracy habilitacyjnej dr. hab. Ryszarda Jaworskiego - laureata tegorocznej nagrody Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego. Prawidłowy tytuł pracy to: „Opinia z ekspertyzy poligraficznej jako dowód odciążający” (a nie „obciążający”, jak mylnie podaliśmy na naszych łamach). Autora pracy i Czytelników serdecznie przepraszamy. □

PAWEŁ OSTASZEWSKI

Rzecznik praw ofiar funkcjonujący przy ministerstwie SWiA w ciągu roku swojej działalności zajął się około 1200 sprawami. Pokrzywdzeni skarżyli się głównie na opieszałość sądów, ale także i na złe traktowanie przez Policję i prokuraturę. Potrzeby w zakresie pomocy ofiarom przestępstw, a często także ich rodzinom, są ogromne. Wyszli im naprzeciw policjanci z komendy miejscowej w Łodzi, którzy wspólnie z dwiema najwię-

JA. CYWIL

LIS

Jeden z moich przyjaciół, skądinąd uczony astronom, od pewnego czasu powtarza, że Policja jest jedną służbą, która próbuje jeszcze działać. Oczywiście przesadza, bo jakby się tak zastanowić, to jest jeszcze przynajmniej kilka firm, na które można liczyć (że wymienię pierwszą z brzegu straż pożarną), ale jest coś na rzeczy, a profesor nie pozostaje w swym poglądzie odosobniony.

Parę tygodni temu, będąc na spacerze na ławkach między Wilanowem a Ursynowem, kilkadziesiąt metrów od miejsca, gdzie będzie budowany kościół Opactwa Bożego, znalazłem lisa. Całkiem zresztą niezwykłego.

Padły lis, bez widocznych oznak potrącenia przez samochód czy postrzelenia, to w 9 przypadkach na 10 efekt działania wirusa wścieklizny, śmiertelnie groźnej dla ludzi i zwierząt choroby. Piszę „śmiertelnie”, bo gdy wystąpią pierwsze symptomy zarażenia, medycyna nie zna leczenia i ogranicza się wyłącznie do ograniczenia cierpienia chorego. Teren, o którym mówię, jest bardzo uczęszczany. Przychodzą tu rodziny z dziećmi, przychodzą właściciele psów ze swymi pupilami. Kontakt z padłym litem jest dla osoby nie uświadomionej sobie niebezpieczeństwa groźny. Wystarczy niewielka ranka

na skórze, wystarczy dotknięcie do błony śluzowej i – jeżeli nie pada się w określonym czasie leków...

Powoli zapadał zmrok. Jeszcze pół godziny i nie będę potrafił wskazać miejsca, gdzie w trawie leży zwierzę.

Procedura postępowania w przypadku znalezienia padłego lisa jest precyzyjnie określona przez przepisy sanitarno-weterynaryjne. Zwierzę należy, z zachowaniem szczególnych środków ostrożności, dostarczyć do Zakładu Higieny Weterynaryjnej (w Warszawie na ul. Lechickiej), gdzie specjaliści dokonają badania mózgu na obecność tzw. ciała Negiego, świadczące o chorobie. Gdy wynik badania okaże się dodatni, powiatowy lekarz weterynarii uruchamia dalszy ciąg procedury: ogłasza dany teren za zapowietrzony, z czego wynikają znów dalsze konsekwencje, o których ze względu na brak miejsca nie będę pisał. Tak czy owak, o znalezieniu padłego zwierzęcia należy natychmiast powiadomić odpowiednie służby, a do czasu ich przybycia nie dopuścić, by ktokolwiek dotykał padliny.

Ale jak znaleźć odpowiednie służby, gdy jest się na polu? I w dodatku jest niedziela?

Dzwonię pod 112 i proszę o połączenie ze Strażą Miejską. Ta służba prezydencka powinna mieć najlepszy kontakt z wyspecjalizowanymi jednostkami.

Dziurny Straży Miejskiej okazuje się wyjątkowo niekompetentny. Po pierwsze, nie mu nie mówić nazwa Pola Wilanowskiego i usiłuje mi wmówić, że dzwonię z Pola Mokotowskiego. Po drugie, gdy przedstawiam temat, proponuje, że poda mi telefon do... Animalsów, organizacji zaiste

wyjątkowo predestynowanej do zmierzania się z problemem. A potem, gdy rozszedł wreszcie w słuchawkę o przeziśniętych, zagrożeniu, stwierdza, że o tej porze w niedzielę to on i tak nie ma radiowozu i z wdziękiem kelnera odbija pleczkę do... Policji.

Policjyny polonez zajął 10 minut później. Pokazałem załozce, gdzie leży lis, oni przekazali informację do dyżurnego i czekali na dalsze polecenia. Dyżurny też nie bardzo wiedział, co powinien się tym zająć, ale zasięgnął języka. Nie mogłem dłużej czekać. Odjechałem.

Nie wiem, co było dalej. Nie wiem, jak długo czekali policjanci na przyjazd ekipy. Jak długo dwóch wyszokowanych do zwalczania zupełnie innych zagrożeń funkcjonariuszy zostało „wyjętych” z patrolowania ulic. Nie wiem, czy naprawdę Straż Miejska w niedzielę nie dysponuje radiowozem i właściwie w jakim celu placimy na tę formację jakąś część naszych podatków.

Wiem jedno. Kiedy kilka dni później zadzwoniłem do Zakładu Higieny Weterynaryjnej, dowiedziałem się, że lis trafił do laboratorium. Policja okazała się jedną służbą, która nie zlekceważyła – nie do końca swojego – problemu.

I tylko zastanawiam się, czy w blisko dwumilionowym mieście w środku Europy nie ma innych specjalistów? (nie mówię tu o listach plac...)

Muszę powiedzieć, że tego niedzielnego wieczoru byłem po prostu wściekły.

Na szczęście tylko ja.

Lis bowiem – jak wskazały wyniki badań – choć z pewnością niezadowolony, wściekły jednak nie był. □

MTR

POD WIATR

SLOGANY I BARIERY

I znowu głośno w życiu politycznym i w mediach o walce z przestępczością i bezpieczeństwie obywateli. Swego czasu błądź Stajńczyk udowodnił królom, że najwięcej jest w Polsce lekarzy, obecnie bez najmniejszego trudu można wykazać, że najwięcej mamy w kraju specjalistów od kryminologii i kryminalistyki. Telewizja i radio zapychają swoje programy występami przerożnych mędrców, ale rzadko zdarza się usłyszeć z ich ust coś mądrego. Najczęściej są to powielane od lat slogany, które niewiele mają wspólnego z rzeczywistością.

Ot, chociażby teza, że przestępczość nie da się zwalczyć surowymi karami, a jedynie sprawnym działaniem organów ścigania. Fetyszyci tej tezy uważają, że wystarczy, gdy bandyta czy złodziej zostanie złapani, a natychmiast sam się resocjalizuje, wstąpi na drogę odnowy moralnej, a w ramach pokuty będzie przeprowadzał staruski przez jezdnę.

O tym, że jest to myślenie magiczne, świadczy m.in. przykład ze zwalczaniem kieszonkowców. Wywiadowcy zatrzymują ich systematycznie... I co?... I następnego dnia znowu można ich spotkać przy „pracy” w tym samym autobusie, bo czują się tak pewni siebie, tak bezkarni, że nie zadają sobie nawet trudu, żeby zmienić linie.

Druga, wiążąca się z poprzednią, teza, to przekonanie, że wystarczy dać młodzieży odpowiednie wzorce, wskazać pozytywne reguły postępowania, a zjawisko przestępczości zniknie bądź znajdzie się w szczytkowej formie.

Jest to szczególnie wyartytułizm. Instytucji zajmujących się młodzieżą, wskazujących jej wzorce do naśladowania jest, za przeproszeniem, skądinąd ugodno. O młodzieży zamartwiają się politycy, pedagodzy, księża, organizacje młodzieżowe, parafie, wojsko, policja, sądownictwo, prokuratura, kuratorzy, a nawet dentyści. Gdyby opierać się na ich programach, wypowiedziach, opisach ich działalności przedstawianych w telewizji, radiu, w prasie, powinniśmy być państwem aniołów.

Ale tymczasem nie możemy dorobić się nawet tego, by zaśluszy na miano przyzwoitego czyścica.

nie jestem przekonany, że zniknie z kodeksu w czasie najbliższej nowelizacji prawa karnego.

Nie można się dziwić, że tak wielu obywateli naszego kraju, zmęczonych lekko o siebie i o swoich bliskich, chociażby nawet codziennie otrzymywali zapewnienie od tysięcy fachowców, że powinni czuć się bezpiecznie, bo w innych państwach jest gorzej, nie daje się przekonać. Strach pokonuje najbardziej nawet racjonalne argumenty.

A strach wspierany licznymi przykładami, że słupe prawo potrafi zrobić z ofiary przestępca, a z przestępcy ofiarę, daje szczególnie mocny efekt powszechnego poczucia zagrożenia i kolejną barierę niemożności, która sprawia, że człowiek zaatakowany na ulicy, przystanku, w autobusie, maltretowany na oczach wielu ludzi, najczęściej nie może liczyć na ich pomoc.

Dlaczego?... Ano dlatego, że od lat skutecznie odczytywano ludzi wrażliwych na cudzą krzywdę od tego, by na tę krzywdę reagowali. I to nie tylko przez wypowiedziane w mediach, także przez niektórych policjantów, słowa „zachęty”, by widząc idącego awanturą, przechodzili na drugą stronę ulicy, schodzili mu z drogi, nie reagowali na jego lotrowskie wyczyny. Nie reagują głównie dlatego, iż obawiają się, by za swój ludzki odruch, nie zostali potraktowani jak przestępcy, by ich życia, w mającacie ulotmowego prawa, nie zamieniono w koszar.

Gdyby mieli pewność, ugruntowaną przez prawo i jego praktyczne stosowanie, że ich ryzyko zostanie właściwie odczytane, że oczekają się miłego słowa od przedstawicieli władz; od sądu, od prokuratora, od sądu, od przedstawicieli władz; nie będą traktowani na równi z bandziorami (a czasami i gorzej); że nie będą musieli tłumaczyć się, dlaczego szarpnęli zлочyncę trzy, a nie dwa razy; że nie będą wyzywani na dziesiątki przestępstw, nie będą słyżeli, „a po jakiej cholery się pan wtrącał”. Jeżeli będą mieli pewność, że prawo jednaczyni nie stanie po ich stronie, może wtedy przestaną kulić się w kącie i odwracać wzrok na widok bitej i okradanej przez zлочynców bezbronnej ofiary, ale pospieszą jej z pomocą.

Jak na razie jednak przeważa zupełnie inna praktyka. I patrolujące jej choro prawo trzeba szybko zmienić.

Czy nie czas wreszcie, by zerwać także z praktyką (o której pisałem już kilkakrotnie), wspartą odpowiednim zapisem w k.k., że pobicie ze skutkiem śmiertelnym, często bardzo okrutne, zezwierzęcone (z całym szacunkiem dla zwierząt) jest traktowane łagodniej niż zabójstwo?

Niestety, dotychczas prawo nadal jest ukierunkowane na rozumienie zлочynców, lekceważąc problemy ofiar, chociażby tych twórcy nie wiem jak się zarezekli, że jest odwrotnie. Więcej, to prawo pozbawia często skuteczności stróżów porządku i bezpieczeństwa, a daje, i to niejedną, broń przestępcom. Państwo powinno wspierać policję, a zwłaszcza powinno to czynić w warunkach rozpasanej przestępczości. Tymczasem u nas jest odwrotnie. Ofiarę, dla przykładu chociażby, również już przywołujemy przez mnie w tym cyklu felietonów, zapisy art. 222 i 223 k.k., dzięki którym przestępca ma uprzywilejowaną pozycję w stosunku do policjanta podejmującego wobec niego interwencję.

Pojawiła się ostatnio teza, że mamy coraz więcej groźnych przestępstw, bo ludzie napadają, rabują, a nawet zabijają z głodu, z biedy. Jest to teoria nie w pełni prawdziwa... Człowiek biedny, ale nie tracący poczucia człowieczeństwa (a takich jest zdecydowana większość), gdy widzi swoje wycieńczone z głodu dzieci, podejmie desperacką decyzję – ukradnie, ale chleb, nigdy jednak nie targnie się na czyjeś zdrowie i życie, co najwyżej – w wyniku najwyższego zdesperowania – dokona zamachu na życie swoje i swoich bliskich, chcąc im w ten sposób zaoszczędzić dalszych upokorzeń i cierpienia.

Coraz więcej natomiast, jak wykazują statystyki, mamy przestępców, z tak zwanych dobrych, dostatnich domów. Bo przestępczość staje się sposobem na ciekawe życie, staje się stylem, modą, której ulega wielu młodych ludzi. Drogie samoochody, dużo pieniędzy, szpan, szansa bycia kimś, w dodatku KIMS!, kto wzbudza respekt i szacunek, komu należy schodzić z drogi, bać się, kto zaczyna czuć się panem cudzego życia, jest pociągające. Powiedziałbym nawet, że jest to nowy, sparszywiał rodzaj romantyzmu przelomu tysiąclecia. Już teraz te osoby są coraz częściej bohaterami twórczości, zwłaszcza filmowej, w któ-

rej przedstawia się ich, no może nie do końca, jako bohaterów pozytywnych, ale budzących sympatię widza i jego wyrozumiałość dla ich, nawet najbardziej okrutnych zbrodni.

Czy dla tych wszystkich splendorów i bogatego, podniecającego życia warto włożyć się w wir tej zabawy? Wielu uważa, że warto, zwłaszcza że, w gruncie rzeczy, w przypadku, gdy powinno im się noga, koszty które zapłać, nie będą zbyt wysokie. Kilka lat więzienia, uroczonożone wyjściem na przepustki i ulofy, korzystaniem z siłowni, ogłędaniem telewizji...

A co dzieje się w tym czasie z rodzinami ich ofiar? Czy państwo zapewnia im, tak jak sprawcom ich nieszczęście, chociażby podobne warunki? Czy ktoś martwi się tym, czy dzieci ofiary mają co zjeść, w co się ubrać, za co kupić książki do czytania, pojechać na wycieczkę?

Obdarzenie wysokim etatem ministerialnym rzecznicza praw ofiar nie rozwiązuje problemu.

A tak na marginesie, moim zdaniem, mamy za dużo różnego rodzaju rzeczniczków i za dużo nierozwiązanych problemów, którymi powinni się oni zajmować.

Dopiero wtedy, gdy zostaną przywrócone właściwe relacje między ofiarą a przestępcą, gdy całym autorytetem państwa i jego prawa zostanie odwołane, że zbrodnia nie popłaca, że zyski z niej osiągnięte zostaną odebrane co do ostatniego grosza, a sprawcy przyjdzie do tego jeszcze bardzo dużo dołożyć, wtedy społeczeństwo uwierzy i przestanie być takie „kwniożerze”, przestanie żądać wysokich, surowych kar, bo będzie wiedziało, że państwo skutecznie potrafi przeciwstawić się tym wszystkim, którzy sposób na życie widzą w występku i zbrodni.

Dlatego tak ważne jest, by wykazać zarwemu wszystkim przestępcom, jak też uczciwym obywatelom, że państwo jest gotowe użyć wszelkich skutecznych środków, aby udowodnić swoją siłę i przewagę nad łamiącymi prawo. I tak ważne jest przekroczenie dotychczasowych barier niemożności i danie każdemu obywatelowi poczucia własnej siły w konfrontacji z bandytryzmem i złodziejami.

Wtedy będzie można liczyć na to, że wszyscy uczciwi obywatele wesprą państwo i jego organy stojące na straży bezpieczeństwa i prawa. Na froncie walki z przestępczością będzie to nieocenione wsparcie. □

JANUSZ JASTRZĘBSKI

